Nr. 25. Sobota, 1 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, ktorzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej starszego radcę skarbowego, dr. Antoniego Mroczeńskiego, radcą Dworu i dyrektorem skarbowym w Salzburgu.

P. Namiestnik przeniósł inżyniera Mieczysława Rappego, z Jasła do Lwowa i adjunkta budownictwa, Jana Czaczkowskiego, ze Lwowa do Jasła.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Juliusza Korneckiego, z Dębicy do Rawy ruskiej.

Aleksander Skrocha, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył dnia 8 stycznia 1908 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 stycznia.

W sprawie reformy szkół średnich.

Wiadomości, podane w dziennikach wiedeńskich, a powtórzone przez dzienniki nasze, o stanowisku, jakie reprezentanci naszego kraju zajęli w ankiecie ministeryalnej nad reformą szkół średnich, były zbyt luźne i skąpe, a nieraz nawet błędne. Tymczasem publiczność nasza słusznie interesuje się tą sprawą, która i dla naszego kraju pierwszorzędną posiada wagę i z przemów naszych reprezentantów na ankiecie wyciąga wnioski. Zanim też sprawozdania stenograficzne z obrad ankiety ukażą się w druku, uważamy za rzecz właściwą podać przemowy przynajmniej polskich jej uczestników w obszerniejszem, autentycznem streszczeniu.

Rozprawa ogólna toczyła się około pytań, o ile nasze szkoły średnie (gimnazya i szkoły realne) potrzebują poprawy, o ile utworzenie nowego, pośredniego typu szkół średnich jest odpowiedniem, o ile abituryentom szkół realnych ma być otwarty dostęp do Uniwersytetów, jak możnaby zapobiedz zbytniemu napływowi uczniów do szkół średnich i o ile odpowiednia rewizya uprawnień uczniów kończących szkoły jest pożądaną?

Prof. Kazimierz Morawski przedłożył ankiecie referat, dotyczący tworzenia szkół nowego typu. Wyszedł on z założenia, że różnolite życie nowoczesne wymaga różnolitych przygotowań, że gimnazyum klasyczne nie może ani wszystkim zdolnościom, ani wszelkim życia potrzebom odpowiedzieć. Gimnazyum klasyczne przedewszystkiem nie może młodzieńca uzbroić w znajomość nowoczesnych języków, które dla tylu zawodów są nieodzowną potrzebą. Z tych przyczyn gimnazyum to powinno utracić swój dotychczasowy monopol i przewagę. Obok niego powinny powstać inne szkoły, bardziej się nadające dla niektórych zdolności, ściślej związane z życiem, głębiej wnikające w tajemnice przyrody. Tak zwane realne gimnazyum byłoby bardziej już realistycznym zakładem. Zachowywa ono naukę łaciny, w miejsce greki wstępują inne nauki. Byłby to zakład połowiczny, kompromisowy. Realne szkoły dotychczasowe powinny być uzupełnione ósmą klasą, aby skuteczniej nauczać nowoczesnych języków i lepiej przygotować do przyrodniczych studyów. W takim razie wstęp do Uniwersytetów dla ukończonych realistów w charakterze zwyczajnych uczniów powinien być zupełnie ułatwiony. Referent jest wogóle za mnożeniem typów szkolnych, za zerwaniem z dotychczasową jednostajnością. Odrębne szkoły gromadziłyby w takim razie uczniów, odznaczających się indywidualnem powołaniem w pewnym kierunku. Gimnazyum klasyczne stanowczoby na takiej selekcyi zyskało.

Następnie zabrał referent głos w dyskusyi i zwrócił uwagę na różnorodność typów szkolnych, mnożących się we wszystkich krajach Europy. Austrya prędzej czy później będzie musiała pójść za ogólnym tym ruchem. Wystąpił w drugiej połowie przemówienia w obronie klasycznego gimnazyum. Dla literatur wszelkich narodów z klasycznego źródła dotąd płyną najsilniejsze natchnienia. Jeżeli w ciągu dyskusyi ankiety często zarzucano gimnazyum, że jego uczniowie przeważnie zapominają, czego się uczyli za młodu, to należy zwrócić uwagę na pewne *residuum*, pewne drzemiące zdolności i siły, które na dnie duszy pozostają. — Kto szkołę klasyczną przebył, wysławia się częstokroć zwięźle, jasno, jędrnie.... Jak słusznie powiedziano nietylko to, co się umie, ale i to, co się zapomniało, ma wartość w późniejszem życiu duchowem człowieka.

Prof. Michał Bobrzyński wady naszych szkół średnich sprowadza do trzech przyczyn: 1) do błędnego uregulowania uprawnień uczniów kończących te szkoły, 2. do tego, że plany ich naukowe większą wagę kładą na ilość, niż na jakość wiedzy, 3 do szablonu panującego w nauczaniu.

Jako gorący zwolennik wykształcenia klasycznego, musi jednak w obec dzisiejszego rozwoju nauk przyrodniczych przyznać, że także szkoła oparta na naukach przyrodniczych prowadzi do wykształcenia, t. j. do samodzielnego myślenia, do krytycznego oceniania faktów i zjawisk i do dalszej umiejętnej pracy zmysł budzi. Dlatego uczniów, kończących szkoły realne należy o ile można zrównać z gimnazyastami co się tyczy dostępu do studyów uniwersyteckich. Wówczas ci, którzy dziś bez ochoty i zdolności do nauk klasycznych uczęszczają do gimnazyum tylko dlatego, że one otwierają dostęp także do Uniwersytetów, zwrócą się do szkół realnych i na nauki klasyczne przestaną się skarżyć. — Oczywiście szkoła realna musiałaby być zreformowaną i na ośmioklasową przekształconą.

Wiele wad naszych szkół wynika ztąd, że mają na oku raczej sumę i wielostronność wiedzy, niż jej gruntowność. Pod hasłem „ogólnego“ wykształcenia wymaga się od 18-letniego młodzieńca sumy wiadomości we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, jaką się może poszczycić człowiek dojrzały, który przez wiele lat czytał i kształcił się. Przy reformie szkół średnich trzeba unikać tej wielostronności wiedzy, nie wprowadzać nowych przedmiotów, ograniczyć materyał istniejących, uchylić dwustopniowość nauki w przedmiotach, które dla gimnazyum lub szkoły realnej nie są decydujące, a uzyskać czas na gruntowną naukę w przedmiotach decydujących. Młodzież, pokonawszy trudności połączone z przedmiotem, zyska do niego zamiłowanie. Niechęć do pewnych przedmiotów, w których nauka nie wychodzi dziś po za pokonanie trudności i skargi na przeciążenie ustaną.

Gruntownej reformie w tym kierunku uledz powinno gimnazyum, a więcej jeszcze szkoła realna. Dziś realną jest ona tylko z nazwy, bo zajmuje się nauką trzech języków, a w nauce przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i geografii nie doprowadza o wiele dalej, niż gimnazyum.

Przemawiając za taką reformą obecnych dwóch typów szkół i za ich równouprawnieniem, mowca nie może zapalać się do nowego, pośredniego typu, w którym szłoby więcej o wszechstronność wiedzy, który sprowadziłby przeciążenie lub powierzchowność nauki, a istniejącym szkołom mógłby szkodzić. Tylko na próbę w tym kierunku, nie zaś na stworzenie odrazu szeregu gimnazyów realnych możnaby się zgodzić.

Natomiast pożądane jest stworzenie nowej kategoryi szkół sześcioklasowych, o skromniejszym zakresie wiedzy, liceów czy szkół wydziałowych, uprawniających do służby jednorocznej wojskowej i do niższej służby administracyjnej. W ten sposób zapobiegłoby

---

4)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

NA SKALNEM PODHALU. IV.

O LUDZKIEJ BIEDZIE.

(Ciąg dalszy).

Tej nocy miał Marcin Mudroń śliczny sen. Zdawało mu się, że Swięty Antoni przez łąkę jasną, zieloną, pełną kwiatów, jak na wiosnę bywuje, szedł i dwoje jego dzieci za ręce prowadził. Jasia po prawej stronie, Zosię po lewej. Dzieci się do niego uśmiechały, a on, co je z ręki puścił, to je po głowach pogładził. Słońce takie jasne świeciło, jakiego Marcin nigdy nie widział. Była to niedziela cicha i pogodna, a kwitnąca kwiatami. Szedł Swięty Antoni z dziećmi Mudronia przez łąkę coraz dalej, coraz dalej, aż w jakiś obłok złocisty począł z niemi wnikać i zniknął.

Obudził się Marcin Mudroń pełen rześwości i wesela. Nauczywszy dzieci, aby od izby nie odchodziły i gdzie jeść mają nagotowione, poszedł do wójta.

Wójt się prawie na oborze kręcił.

— Nieg bedzie pokfalony! — ozwał się Mudroń zdejmując pokornie kapelusz.

— Na wieki wieków! Je cos ta? — zapytał wójt wyniośle.

— Świenty gotowy. Sełbyk na farby w Nowy Targ.

— E wiera! Cysto piękniejek o farbuk zabacył! Kielo to trza?

— Cy jo wiem? Trza farby zółtej, cornéj, biołéj, niebieskiéj, cyrwonéj i rózanéj. Seści farbów trza.

— Ale moc?

— Je ta jino jacy cornéj, na odzienie.

Wójt sięgnął za pas, dobył trzy cwancygiery, dał Marcinowi i rzekł:

— No to leć! A jak co zwysys, to oddaj!

— Tak bedzie! Ostańcie z Pane Boge! — odpowiedział Marcin, ukłonił się wójtowi nisko i ruszył przed się.

Nakupił farb, jakich trzeba było, głód mu kiszki skręcał, ale sobie z domu zapomniał jedzenia wziąć, a choć cwancygiera i trzynaście grajcarzy zwysył, nieśmiał pieniędzy wójtowych ruszyć. A w mieście było tyle obwarzanków, pierników, cukierków dla dzieci!... W samym tym sklepie, gdzie na farby był... Trzy razy Mudroń Szaflarską ulicą wychodził i trzy razy wracał... Nakoniec niemógł się przewalczyć, nie mógł się przełamać — — kupił dzieciom cukierków za dwa dudki wójtowe.

Postanowił to powiedzieć wójtowi i że mu wróci z zarobku za Świętego. Postanowiał to całą drogę, ale gdy znowu na oborze wójtowej przed wójtem popołudniu stanął, brakło mu odwagi.

Wójt się farbom przypatrzył, pokiwał głową, odebrał resztę pieniędzy, cwancygiera, styry dudki*) i grajcar, ale widząc dziwne pomieszanie Mudronia, zapytał podejrzliwie:

— Kieloś dał?

— Dwa cwancygiery — zawahał się Mudroń — osiem dudków i glajcarz.

— Nie cyganis?

— Nié...

*) dudek = dwa centy.

— Jo sie ta dowiem u Laura na drugi pendziałek, w jarmak — rzekł wójt.

Mudroń zadrżał w sobie, ale pomyślał szybko: do drugiego poniedziałku on będzie miał pieniądze za Świętego Antoniego, wójtowi wróci dwa dudki, a jeszcze mu piwa na tym jarmarku kupi, to się zgodzi.

— No idź — ozwał się wójt wyniośle i odwrócił się z poleceniem do parobka.

— Z Pane Boge ostańcie! — bąknął Mudroń nieśmiało.

— Boze cie prowadz!

Nie! Nie!... Jak to Zosia wyciągnie obie rączki do tych cukierków, jak to się Jaś do nich roześmieje!... Nie, nie — — niech ta juz bedzie co fce, lepiej zrobił, że kupił...

Nie ukradł, ino pożyczył.... Wróci.... Jeszcze wójtowi piwa kupi.... To tak, jakby z lichwą wrócił, a jeszcze s kielom!

I wyciągnęła Zosia rączki do cukierków i ośmiał się do nich Jaś.

— Doble — mówiła Zosia.

— Słodkie — mówił Jaś.

— Tato, to cutielti? — pytała Zosia.

— Cy sie to sieje i pote rośnie? — pytał Jaś.

A Mudroń im dawał, dawał, aż już nic w papierze niebyło.

— Niéma wiencyl? — spytała się Zosia.

— Tato, dejciez jesce! — prosił Jaś.

A kiedy Mudroń poszedł do sąsiada garnków parę pożyczyć na gotowanie farb. — „Niéma wiencyl!“ — mówiła smutno Zosia, zaś Jaś rozumował: „Trza béło dwa, abo seś zasiać, toby béły na drugom wiesne urosły....“

Mudroń wrócił z garnkami, ugotował farb i nazajutrz od rana malował przez cały dzień św. Antoniego. Na szczęście pogoda była śliczna i trwała i Święty mógł schnąć i na polu.

Nakoniec nadszedł ten dzień, kiedy figura wyschła do znaku i wówczas Mudroń udał się do wójta donieść, że skończył. Było to we środę. Nazajutrz było święto, we czwartek i wójt obiecał przyjść obejrzeć Świętego.

Jakoż po południu w towarzystwie najdostojniejszych gospodarzy, wkroczył wójt w obejście Marcina Mudronia. Kloc, wyobrażający Świętego, wykrzesany w jodle, stał podźwignięty na okrągłej podstawie, którą mu Mudroń umyślnie sporządził.

Popatrzał wójt, popatrzeli inni chłopi i nagle ogromny, niepohamowany śmiech wybuchnął z ich szerokich piersi ponad błyszczącymi od mosiężnych klamer pasami. Śmiali się, którzy przyszli, Ciskowie, Klamkosy, Harbuty, śmiali się długo, głośno, rozlegle. A z poza progu izby, z za uchylonych drzwi wyjrzeli ku nim przerażeni i zadziwieni Jaś i Zosia i skryli się napowrót.

Kiedy się gazdowie nareszcie naśmiali do syta i pasów poprawili, zapytał wójt stojącego pod figurą bladego, jak trup, Mudronia:

— Coz to?

Mudroń, gdy gazdowie zaczęli się śmiać, z początku nic nie rozumiał; potem wyrwybuchy śmiechu nawet wziął za oznaki zadowolenia. Ale teraz już zrozumiał dokładnie.

— Coz to jest? — zapytał wójt.

Naprzeciwko wspaniałych, potężnych, dobrze uchowanych gazdów, pod wysoką figurą Świętego Antoniego stał mały, chudy, nędzny Mudroń i dygotał na całem ciele.

— Coz to ma być?! — powtórzył po raz trzeci groźnie zapytanie wójt Cisek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się przepełnieniu szkół średnich, do których wiele młodzieży garnie się tylko dla tych dwóch uprawnień, które one dziś dają. Liceum takie mogłoby służyć za podstawę wyższym szkołom przemysłowym, handlowym, seminaryom i kursom praktycznym dla urzędników rachunkowych, pocztowych, kolejowych i t. p., lecz nie mogłoby stanowić podstawy dla najwyższych klas gimnazyów czy szkół realnych.

W końcu mowca oświadcza się przeciw szablonowi w szkołach średnich, t. j. przeciw jednolitości planu i metody nauczania we wszystkich szczegółach. Należy, jeżeli nie każdemu nauczycielowi, to ciału nauczycielskiemu w każdym zakładzie dać możność samodzielnego regulowania tych szczegółów, nadania zakładowi właściwego charakteru, a przez to uczynić je odpowiedzialnem za wyniki nauki i wychowania. Wywołałoby to współzawodnictwo między zakładami, samodzielność i ochotę u nauczycieli i wywołało najlepsze owoce. Nadzór, zastrzeżony władzom wyższym i zatwierdzanie specyalnych planów naukowych wystarczyłyby dla zachowania ogólnej organizacyi i zasad planu naukowego szkół danej kategoryi.

Dyrektor Ignacy Petelenz: Z obszernej i gruntownej dyskusyi, którą dotąd przeprowadzono, stwierdzić można jako ogólna opinię, że dzisiejsze szkoły średnie tak gimnazyum jakoteż i szkoła realna wymagają wprawdzie pod wieloma względami gruntownej reformy, w istocie swej zaś nie są przestarzałe i powinny nadal być utrzymane; powtóre, że nauka obydwu języków klasycznych powinna w gimnazyach i nadal pozostać; dalej, że obydwie szkoły mają być równouprawnione pod warunkiem, że realna szkoła zostanie uzupełnioną ósmym rokiem. Nadto oświadczono się przeciw zaprowadzeniu jednolitej szkoły średniej, a raczej za tworzeniem różnorodnych typów równouprawnionych. Że ze skarg na dzisiejsze szkoły średnie znaczna liczba jest uzasadniona, nie ulega żadnej wątpliwości. Poprawa stosunków jednak wtedy tylko będzie skuteczną, jeżeli będzie się dążyło do usunięcia prawdziwych wad. Pod tym względem jednak w pierwszym rzędzie nigdy do naprawy stosunków nie doszłoby się, gdyby uznano za słuszne zapatrywanie, wypowiedziane w referacie zresztą tak sympatycznym pani Exnerowej, która utrzymuje. że ogół dzieci wstępujących do gimnazyum formalnie entuzyastycznie pragnie wiedzy, a tylko przez niewłaściwe postępowanie nauczycieli rychło się zniechęca. Prawdą raczej jest, że młodzież ta przedstawia się jako różnorodny najczęściej bardzo oporny materyał, z którego dopiero wielka praca i umiejętność nauczyciela zdoła w latach stworzyć niejako dzieło sztuki. I skarga ryczałtowa na, nauczycieli jest nieuzasadnioną. Od nauczyciela wymagać musimy oprócz naukowej kwalifikacyi także dobrego wychowania i szczerej życzliwości dla młodzieży, ale musimy także dla niego stworzyć w szkole warunki, wśród których skutecznieby mógł pracować. Przepełnienie jednak szkół — mowca ilustruje je przedewszystkiem statystyką szkół galicyjskich — niweczy usiłowania najdzielniejszych nawet nauczycieli, bo uniemożliwia indywidualizowanie przy nauczaniu i przy wychowawczej pracy. Zaopatrzenie szkół w dostateczną liczbę uzdolnionych nauczycieli i usunięcie przepełnienia szkół uważam tedy za pierwszy główny i jedynie skuteczny warunek usunięcia całego szeregu wad naszych szkół średnich. Znakomity jednak referat szefa sekcyi p. Juraszka, zawierający nader cenny materyał statystyczny, we wnioskach swoich nie podaje skutecznych środków do usunięcia przepełnienia szkół. Tu w piewszym rzędzie trzeba finansowych środków, aby módz tworzyć tyle szkół, ile ich rzeczywiście potrzeba. Nadto skutecznem być może tworzenie odpowiednich szkół zawodowych. Dokonywanie ścisłego doboru pomiędzy uczniami dla nauczyciela ma swe granice wyraźnie wytknięte. Niezdolnych do wyższych nauk musi on usuwać, ale dążeniem jego i usilnem staraniem pozostanie zawsze doprowadzenie jak największej liczby poruczonych mu wychowanków do zamierzonego celu.

Co do drugiego pytania, odnoszącego się do utrzymania obydwóch języków klasycznych w gimnazyum, podkreśla mowca, że dokładna znajomość świata starożytnego, historyi i kultury Greków i Rzymian są dla wykształconego człowieka niezbędne. Że należyte pielęgnowanie greki i łaciny prowadzi do tego celu, nikt nie zaprzeczy. Tak samo jednak nie zaprzeczają najznakomitsi znawcy świata starożytnego będący oraz szczerymi zwolennikami języków klasycznych — mowca wskazuje na referat prof. Morawskiego — że i bez znajomości języków klasycznych można uzyskać ten cel. Słyszy się jednak z ust znakomitych filologów także i to, że sposób nauczania łaciny, a zwłaszcza greki, jaki sie praktykuje w dzisiejszem gimnazyum, nie prowadzi do celu. Mowca przestrzega tedy przed zbyt pochopnem wprowadzaniem nowych przedmiotów do gimnazyum, bo mogłoby się to stać li kosztem języków klasycznych; jeżeli jeszcze zawsze uważa większość ludzi wykształconych języki klasyczne za niezbędnie potrzebne, natenczas muszą one mieć dostateczny czas do dyspozycyi, aby módz wywierać błogi swój wpływ. Że nauczyciel filologii klasycznej nie powinien być jednostronnie wykształconym człowiekiem, rozumie się samo przez się. Miejsce dla innych koniecznie potrzebnych nauk tak w gimnazyum, jak i w szkołach realnych da się uzyskać przez redukcyę materyału naukowego wogóle, tudzież przez zaniechanie dwustopniowego nauczania niektórych przedmiotów. Jak dla gimnazyów szkodliwem okazaćby się musiało wprowadzenie nowych realistycznych nauk i nowożytnych języków, tak i realna szkoła przez zbyteczne humanizowanie stracić musiałaby swój charakter i chybiłaby swego celu, którym jest uzyskanie ogólnego, wyższego wykształcenia (takiego samego jak gimnazya) na podstawie uprawiania nauk matematyczno-przyrodniczych i języków żyjących. Że szkoła realna powinna i musi otrzymać zupełne równouprawnienie z gimnazyami, nikt dzisiaj nie zaprzecza. Uzupełnienie jej ósmym rokiem bez powiększenia materyału naukowego, wyjdzie jej samej na korzyść.

Co do tworzenia nowych typów szkół równouprawnionych zauważyć należy, że wszelkie próby w tym kierunku należy powitać tem bardziej, że myśl stworzenia prawdziwie jednolitej szkoły średniej dotąd się nie przyjęła. Założono w większej liczbie tylko szkoły o ogólnym niższym stopniu, wprowadzając na wyższym bifurkacyę, trifurkacyę, a we Francyi nawet 4 różne kierunki. Rozdział ten na różne oddziały występuje w niektórych z tych szkół już po drugim, w innych już po trzecim lub po czwartym roku nauki. Tego rodzaju jednolite szkoły nie usuwają niewłaściwości, dla której najbardziej upragnioną była jednolita szkoła średnia, to jest dotychczasowe zbyt rychłe (w zawczesnym wieku) wymagane rozstrzyganie o wyborze kierunku studyów. Zamierzony nowy typ, t. j. gimnazyum realne, należy stworzyć a praktyka wykaże niezawodnie, że bez szkody dla gimnazyów i szkół realnych, jeżeli go się sztucznymi środkami nie uczyni poniekąd konkurencyjnym zakładem, będzie dla znacznej liczby młodzieży korzystnem. Pożądanem też jest tworzenie innych typów szkół, jako to szkoły z bifurkacyą na wyższym stopniu. Skoro bowiem raz oświadczono się za różnorodnością dróg, mających prowadzić do tego samego celu, to widocznie i nadal pozostanie prawdziwem słowo Goethego, że: *Eines schickt sich nicht für Alle.*

Inspektor szkół krajowy p. Ludomił German:

Na pytanie, czy szkoły średnie wymagają reformy? odpowiadają referenci potakująco i stwierdzają, że w szerokich kołach panuje niezadowolenie z tych szkół. Liczne głosy w prasie i przemówienia w tem zgromadzeniu wyraziły to niezadowolenie w tak rażący sposób, iż należałoby zapytać się raczej, czy jakakolwiek reforma tym szkołom może jeszcze przywrócić utracone zaufanie. Mojem zdaniem nie jest tak źle, należy tylko obrać do reformowania naturalną drogę, wskazaną w zasadniczej naszych szkół ustawie, t. j. drogę wewnętrznej reformy. „Zarys organizacyi“ wskazywał takie dwie drogi: 1. prawo gron nauczycielskich do zestawiania programu nauk na każdy następujący rok szkolny; 2. prawo publiczności, reprezentacyj gminnych i t. d. do porozumiewania się z gronami nauczycielskiemi. Biurokratyczne, reakcyjne rządy, które wprowadzały w życie zasady „Zarysu“, zamknęły od razu te drogi naturalnego rozwoju naszych szkół, scentralizowały cały zarząd szkoły i wyprowadziły rząd z poza zielonego stołu urzędniczego. A potem poszły reformy takie, które zabiły wewnętrzne życie szkoły i przemieniły ją w wielką fabrykę świadectw. Taką reformą było rozporządzenie o „instrukcyach z roku 1884“, które narzucało nauczycielom metodę aż do szczegółowych drobiazgów, zapominając o tem, że najlepsza teoretycznie metoda, nie zastosowana do osobistości uczącego, jest środkiem sztucznym, odbiera swobodę a zastępuje często isto tę rzeczy czczą formą. Nareszcie dokonało złego wprowadzenie katalogów klasowych, które usunęło nauczanie na plan drugi, nauczyciela przemieniło w ciągłego protokolanta, odpowiedzi uczniów, pracę i postęp ucznia, jego korzyść ze szkoły uczyniło zależną od średniej arytmetycznej z cenzur uzyskanych w przeciągu półrocza. Chociaż te dwie ostatnie „reformy“ mniej lub więcej wyraźnie zostały zniesione, jednak w skutkach swoich trwają jeszcze, a z pewnością były powodem skarg i niezadowolenia, jednym z najważniejszych.

Teraz najważniejszą reformą mojem zdaniem — a w tem sprzeciwiam się wyraźnie licznym wnioskom tu zgłoszonym, a także zapowiedziom, zawartym w wstępnem przemówieniu P. Ministra — jest uproszczenie planów lekcyjnych, zarówno w gimnazyach, jak w szkołach realnych, usunięcie martwej wiedzy, w którą niestety obfitują wszystkie przedmioty nauki w szkołach średnich, wiedzy obciążającej pamięć, utrudniającej poznanie głównych linij każdego przedmiotu. W szkołach naszych, w których oprócz przedmiotów udzielanych w szkołach niemieckich, udziela się jeszcze nauki języka obcego, t. j. niemieckiego w znacznej liczbie godzin i w znacznych rozmiarach, a także nauki drugiego języka krajowego, w których zresztą urzeczywistniliśmy już wiele życzeń, tu, co do szkół niemieckich dopiero wypowiedzianych, musimy uproszczenie materyału naukowego uważać za rzecz pierwszej wagi. Chociaż nie jestem zwolennikiem reformowania szkół za pomocą reskryptów, powitałbym z radością reskrypt, dążący do takiej, jak wyraziłem wyżej, reformy.

Co do pytania w sprawie stworzenia nowego typu szkoły średniej (gimnazyum realne z językiem łacińskim i jednym nowożytnym), nie mogę za takim typem oświadczyć się, nie znając szczegółowego planu takiego zakładu. Obawiam się bowiem, że zakład taki z góry musi być przeładowany materyałem naukowym, jeżeli chce uczynić zadość wszystkim tu wypowiedzianym życzeniom i przygotowywać do wszelkiego rodzaju szkół wyższych. Łatwo krytykować szkoły nam znane (gimnazya i szkoły realne) a chwalić taką, jakiej jeszcze niema, ale walka między tymi typami jest w takim razie nierówna.

Co do pytania o przepełnieniu szkół, sądzę, że na to nie pomoże założenie typu nowego, bo będzie to także szkoła średnia, a więc taki sam skutek odniosłoby założenie nowych szkół dawnego typu. Pomogłoby tylko do pewnego stopnia zakładanie bardzo licznych szkół zawodowych, przemysłowych, handlowych i t. d. podług pewnego planu z uwzględnieniem potrzeb i dążeń ludności. Szkoły takie z natury rzeczy są mniej elastyczne co do liczby uczniów, nie tak, jak szkoły średnie, którym „Zarys organizacyi“ przez możliwość tworzenia klas równorzędnych dał szkodliwy przywilej rozrastania się w szerz ze szkodą pierwotnej organizacyi. W każdym razie zastrzedz się muszę przeciw wszelkim próbom ograniczania liczby

---

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Zdarzają się słotne popołudnia, które ciągną się w nieskończoność. Obawiając się przeziębienia dla Mini, matka chrzestna zabrania wychodzić w deszcz. Pokręciwszy się przez kilka godzin tam i napowrót po zamkniętem mieszkaniu, Minia czuje się przygnębiona. Znane dobrze rozrywki już się wyczerpały. Panna Noëmi posiada za mało wyobraźni, aby inne jakie wymyśleć. Niema już zajmujących książek z obrazkami, a Minia jest pewna, że gdyby dłużej poczytała, dostałaby bolu głowy. Bobby stanowczo jest idyotą. A jest jeszcze za wcześnie, aby prosić mateczkę o opowiadanie.

Wtedy, Minia zagłębia się w fotelu w pozie zaniedbanej, a skoro matka chrzestna zdziwiona nagłą ciszą, przychodzi zobaczyć co się dzieje i pyta co znaczą wydęte usteczka, Minia odpowiada tonem żałośnym, z większą szczerością niż uprzejmością:

— Okropnie się nudzę!

Z po pod okularów, których nie zdjęła, mateczka rzuca na nią wzrokiem, który stara się być bardzo surowy. I tonem, w którym zdziwienie mięsza się z naganą, napomina Minię: Inteligentna i dobrze wychowana dziewczynka nigdy się nie nudzi. Mateczce się to nigdy nie zdarzyło, gdy była w tym wieku. Doprawdy? Minia spogląda na nią z niedowierzaniem. I przeciwnie, odnosi wrażenie, że w czasach młodości mateczki, gdy wszyscy ci panowie i panie z portretów byli żyjącemi istotami, musiano się strasznie nudzić.... A Klara Aniela czy się nie nudziła czasami? — Nie, podobno, że Klara Aniela nigdy także się nie nudziła. — A jakże to być mogło? — Najprzód, uczyła się daleko więcej niż Minia: czytywała, miała swoje przyjaciółki...

Mateczka wyrzekła niebaczne słowo. Zaledwie jej się wymknęło, natychmiast cofnąćby je pragnęła. Ale Minia już je przyjęła do wiadomości. Ach! gdyby Minia miała przyjaciółki, takżeby się nie nudziła. W Bordeaux miała ich wiele i nigdy nie narzekała na nudy. Dlaczego ich tutaj nie ma? Matka chrzestna gromi siebie za swoją lekkomyślność. Biedna Minia! czyż ona nie ma słuszności? Ani serdeczność, ani starania, ani cała dobra wola panny Noëmi nie są w stanie zastąpić Mini towarzyszek zabawy, których jej brakowało. Matka chrzestna czuje się winną. Stara się usprawiedliwić. Bo też ona nie zna się na dzieciach, nie wie czego im potrzeba... Ale Minia odpowiada stanowczym tonem:

— Są przecież mali Péborde. Jestem pewna, żebym się doskonale z niemi bawiła.

Mali Péborde. Już samo to nazwisko, wymówione w salonie matki chrzestnej, jest dla niej cierpieniem, rodzajem bluźnierstwa. Ale aby Minia mogła wziąć sobie tych malców za towarzyszów zabawy, jest to przypuszczenie tak oburzające, że nie można znieść tego spokojnie.

Ze stanowczym wyrazem, którego nigdy nie przybierała wobec Mini, matka chrzestna oznajmia:

— Na nic się nie zda twoje naleganie, nie możesz bawić się z temi dziećmi.

Minia milczy przez, jakie pięć minut. Ten wyrok tak stanowczy, a jeszcze więcej sposób, w jaki był wydany, dziwi ją, ale nie zniechęca. Posiada intuicyę dyplomacyi czy strategii. Bywają upory, z którymi nie staje się otwarcie do walki, bywają pozycye, których siłą zdobyć nie można. Trzeba się zabrać do przeciwnika dyskretnie, postępować ostrożnie i zyskiwać na czasie.

Minia całuje chrzestną matkę, prosi ją o kawałek materyi na suknię dla lalki, bardzo grzecznie zasiada obok niej i zabiera się do szycia. Matka chrzestna jest rozczulona tą przykładnością. Po upływie chwili, tonem swobodnym, Minia czyni uwagę:

— Wiesz mateczko, że na górze jest troje dzieci. Widywałam je często na schodach. Chłopiec jest najstarszy. Jest trochę wyższy odemnie.

Niema nic do zarzucenia tym słowom. Minia nie nalega, nie prosi o nic. Ograniczyła się tylko na prostem zawiadomieniu. Otóż, matka chrzestna często jej dawała do poznania, że pragnie być wtajemniczoną w jej myśli. Nie może więc być obrażona. Nie miałaby słuszności, gdyby chciała przerwać tę rozmowę. Trzeba coś odpowiedzieć. Ale wypowiada tylko „Ach!“ tonem, w którym nie widać zachęty.

W razie potrzeby, Minia potrafi się małem zadowolić. Uznaje, że lody przełamane i mówi dalej.

— Jest także dziewczynka i mały chłopczyk, prawie jeszcze dzieciątko. Duży chłopiec nazywa się Maksymilian.

Maksymilian! usta matki chrzestnej wydymają się z pogardą. Maksymilian! zapewne na cześć pana Robespierre! Ale w jaki sposób Minia zna jego imię? Chyba z nim nie rozmawiała?

Och! nie, z pewnością, jeżeli mateczka zakazała. Kiwa mu tylko nieznacznie głową, gdy go spotyka na schodach, z prostej grzeczności. Ale raz bona zawołała: „Panie Maksymilianie!“ Zazwyczaj nazywają go po prostu Maksem. A siostra jego nazywa się Zofia. Prawda, że to imię stosowne raczej dla starej damy?

— Ona mi się wcale nie podoba, ale dzieciak strasznie milutki. Myślę, że mu na imię Ludwik, ale nazywają go Lulu. Kilka dni temu brzuszek go bolał.

Matka chrzestna usta zacina. Wszystkie te wiadomości przykre są dla niej do słuchania. Stan kiszek pana Lulu Péborde nie obchodzi jej wcale. Pragnęłaby zmienić przedmiot rozmowy. Ale Minia szczególniej wtedy, gdy kto sobie tego najmniej życzy, lubi wyczerpać kwestyę. I mówi dalej niezmiennym tonem:

— Prawda, że to szkoda, że nie mogę się bawić z tymi małymi Péborde?

Znowu to nazwisko. Mateczce mimowoli broda się marszczy. Minia przeczuwa, że nie wypada nalegać na odpowiedź. Jednak ciekawy i pozytywny jej umysł wymaga jasnych określeń rzeczy. To też prawie do siebie samej mówi półgłosem, ale tak, że matka chrzestna może ją posłyszeć:

— Gdybym przynajmniej mogła wiedzieć, dla czego nie mogę się bawić z temi dziećmi; bardzobym się cieszyła z tego.

Matka chrzestna milczy chwilę. Nie wypada zaćmiewać pogody umysłu dziecka, wtajemniczając je w przepaści błędów ludzkich. A zresztą, trudno byłoby wytłumaczyć Mini wszystkie okropności polityki radykalno-socyalistycznej. Po głębszym więc namyśle, matka chrzestna przybiera ton uroczysty, chwyta się wykrętu. Minia nie może bawić się z małemi Péborde. Zabraniając jej tego, mateczka ma ważne powody, które tylko dorosłe osoby zrozumieć mogą. Minia wie, że chrzestna matka nie lubi niczego jej odmawiać. Nie będzie więc nudzić jej dłużej, bo to przykrość mateczce robi. I niech już nie będzie więcej mowy o małych Péborde.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uczniów w szkołach średnich za pomocą środków prohibitywnych.

Nareszcie muszę tu wyraźnie wypowiedzieć żądanie, aby przy uchwalaniu każdej reformy uwzględniono stosunki każdego kraju i powołano jego reprezentantów do współdziałania.

Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej, podczas obrad nad rozdziałem: Etat Ministerstwa spraw zagranicznych, zabrał głos del. hr. Merveldt i wystosował do P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala szereg zapytań, odnoszących się do postanowień ugody w sprawie zawierania i podpisywania traktatów państwowych.

Del. Baernreither stwierdza, że po raz pierwszy w *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych nie było mowy o trójprzymierzu. Mowca sądzi jednak, że brak wzmianki o trójprzymierzu, o tej podstawie pokoju europejskiego, nastąpił jedynie dlatego, że trójprzymierze jest wytyczną linią naszej polityki i niema powodu o niem się rozwodzić. Co do stosunku Monarchii do Włoch, mowca oddaje uznanie działalności Kierowników polityki zagranicznej obu Państw, którzy starali się o przywrócenie dobrych stosunków. Dalej zaznacza delegat, iż należy Włochom czynem, a nietylko słowem udowodnić, iż Austro-Węgry nie ustąpią ani na włos ze sfery swych interesów nad Adryatykiem, w Albanii i na półwyspie Bałkańskim. W końcu omawia dr. Baernreither sprawę pomnożenia konsulatów, jako też politykę komunikacyjną i domaga się, aby do służby dyplomatycznej powoływano także ludzi z rodzin kupieckich i przemysłowych.

Del. Vukovic wyraża przekonanie, iż trójprzymierze wiele straciło na popularności, atakuje przytem Niemcy z powodu ich nieprzyjaźnego stanowiska wobec działalności Austryi na Bałkanach i z powodu ustawy wywłaszczającej w Poznańskiem. Mowca rozpatruje szczegółowo stosunek Austryi do Włoch; żali się na ucisk Chorwatów na Węgrzech i wskazuje konieczność rozwiązania kwestyi chorwackiej.

Del. Axmann oświadcza imieniem stronnictwa chrześciańskiego, że członkowie tego stronnictwa już z tego powodu, że są Niemcami, muszą popierać przymierze z Niemcami, jako główną podstawę pokoju w Europie. Mowca zwraca uwagę P. Ministra spraw zagranicznych, aby ostrożnie zachował się wobec włoskich żądań, a dalej wskazuje, iż P. Minister sam przyznał zupełne *fiasco* w kwestyi macedońskiej, nie wyciągnął atoli z tego konsekwencyj. Mowca zapytuje P. Ministra, co uczynić zamierza wobec wielkoserbskiej agitacyi w Bośnii.

Del. Głąbiński zauważa, że P. Minister spraw zagranicznych słusznie wyznaczył polityce międzynarodowej Austryi dwa cele: popieranie utrwalenia się pokojowego rozwoju i pomnożenie ogólnych rękojmij, aby ludom zapewnić wejście bez trosk na drogę moralnego i materyalnego postępu. Jest to postępowanie, które przyświecało austryackiej Monarchii od samego początku konstytucyjnego życia, a które wśród Polaków zawsze znajdowało chętnych rzeczników i zwolenników. Bez różnicy stronnictw zawsze było usilnem dążeniem Polaków popierać misyę Monarchii w tym duchu pokojowym i kulturalnym i zapewnić Państwu odpowiednie środki, by mogło odpowiedzieć swym wielkim i trudnym zadaniom. Z tego wyższego punktu widzenia Polacy zawsze traktowali zarówno stosunek Austryi w obec Węgier, jak i zagraniczną politykę i silnie są zdecydowani także i nadal trzymać się tej polityki.

Dlatego mowca uważa za swój obowiązek nietylko wobec narodu, lecz także w obec Monarchii wskazać pewne poważne momenty w międzynarodowej konjukturze europejskiej, które mogą unicestwić zamierzoną przez Austryę politykę „konsodalicyi pokojowego rozwoju“ i zakwestyonować rękojmię zapewnienia ludom rozwoju bez trosk na drodze moralnego i materyalnego postępu.

Te poważne momenty widzimy — powiada delegat — w prądach ekspanzywnych, które dają się zauważyć w Rzeszy niemieckiej, zaprzyjaźnionej z Austryą, a zwłaszcza w państwie pruskiem i coraz silniej i gwałtownej wpływają zarówno na politykę wewnętrzną Prus, jak i na zagraniczną politykę Niemiec.

Wystarczy przytoczyć jedynie dwa znane fakty: sprawę marokkańską, którą w ostatniej chwili pokojowo zażegnano i ciągłą przewagę skrajnie nacyonalistycznych, t. zw. hakatystycznych tendencyj w królestwie pruskiem, co z jednej strony objawia się w niesłychanej, przez cały świat cywilizowany tak w obrębie Niemiec, jak i poza ich obrębem potępianej polityce tępienia Polaków. Polityka ta sięga ponad prawo boskie i ludzkie.

Z drugiej strony to samo zjawisko występuje w śmiałych prądach ekspanzywnych na wschodzie i południu, przyczem prądy te tworzą poważny czynnik w ukształtowaniu polityki zagranicznej. Dlatego też każdy mąż stanu powinien je należycie ocenić, chociażby miał się narazić na zarzut, że niektóre koła będą to uważały za mieszanie się do t. zw. spraw wewnętrznych obcego państwa.

Wymienione prądy mogą przedostać się do polityki zagranicznej Niemiec i kłam zadać wszelkim obrachunkom i kombinacyom, opartym na zasadzie ciągłości.

Polacy dotychczasową zagraniczną politykę, opierającą się na trójprzymierzu, śledzili nie bez pewnych obaw i ostrzegają przed nią obecnie, gdyż mogli w historyi państwa polskiego i w historyi Austryi w XVIII. i XIX. stuleciu znaleźć dość powodów, by nie ufać rządowi pruskiemu. Przecież to Polacy odnieśli w r. 1790 tak smutne w historyi państwa polskiego doświadczenie ze swoim sojusznikiem pruskim, który ponad głowami Polaków zawarł z ich wrogiem układ, celem rozbioru Polski. Mowca przypomina zawarty przez Bismarcka traktat w sprawie wzajemnego zabezpieczenia się z Rossyą. Nie można też pominąć milczeniem tego, że Prusy na polu gospodarczem, przy silnem poparciu swej polityki stały się niebezpiecznym konkurentem dla Austryi, co doprowadziło Austryę do tego, że straciła dawne swe pola zbytu na Bałkanach i Lewancie i po większej części została z Lewantu wypartą. Jeśli P. Minister spraw zagranicznych rozszerzenie się gospodarcze w Azyi Małej i Mezopotamii oznaczył jako wielki czyn niemieckiego ducha przedsiębiorczości, to dodać należy, że ten wielki czyn przyszedł do skutku przez poparcie, dzięki polityce. Dla Austryi lepiej byłoby, gdyby takie dzieło, jak kolej Bagdadzka, było tylko dziełem przedsiębiorczości, a nie polityki. Należy tu zauważyć, że odróżniamy naród niemiecki i państwo niemieckie od rządu pruskiego. Po wojnie rossyjsko-japońskiej, rozłożenie sił europejskich i podstawy pokoju europejskiego doznały istotnej zmiany, gdyż równowaga europejska przesunęła się na korzyść Niemiec. Wskutek tego wzmogły się także dążności ekspanzywne w Prusach na zewnątrz i wewnątrz. Rząd austryacki niejednokrotnie działał w tym duchu, aby w myśl zawartych traktatów prawom i interesom Polaków uczyniono zadość. Wpływ ten atoli nie odniosł żadnego skutku, nad czem tak ze strony austryackiej, jak i ogólnej należy ubolewać.

Pruska polityka polska nie tworzy już specyalnego odcienia wewnętrznej polityki rządu pruskiego. Zwolennicy tej polityki zawsze oznaczali siebie jako ogniwo w systematycznym łańcuchu niemieckiej działalności kolonizacyjnej w Europie środkowej i jako objaw pewnego parcia na Wschód i Południe. Mowca nie chce rozstrzygać, czy rząd pruski jest zdecydowany politykę ekspanzyi także na zewnątrz okazywać, nie może jednakże przemilczeć, że ta polityka, która już weszła na wody prądów hakatystycznych, może być przez te prądy i dalej porwana. Gdy przed mniej więcej 20 laty hakatyści i Wszechniemcy przemawiali za ustawowym zakazem osiedlania się Polaków w swym kraju ojczystym i za wprowadzeniem wywłaszczenia Polaków, zawsze podobne żądania oznaczano ze strony półoficyalnej jako niedopuszczalne. Dziś są one jednak przyjęte jako żądania patryotyczne i prawodawczo traktowane. Niedawno nawet kanclerz Rzeszy ks. Buelow przesłał pewnemu hakatystycznemu zgromadzeniu w Bydgoszczy ciepłe słowa uznania. Co prawda, w parlamencie Rzeszy niemieckiej okazało się, że twierdzenie, jakoby cały naród niemiecki stał za tem przedłożeniem rządu pruskiego, jest pustym frazesem; jest to chluba narodu niemieckiego, że znalazło się w nim wielu wybitnych przedstawicieli, przeciwnych zarządzeniom, które tak bardzo naruszają zasady chrześciańskiej kultury i porządku społecznego.

Za tem przedłożeniem i dążeniem stoją jednakże niecierpliwi politycy, którzy umieli porwać za sobą pokaźną część opinii publicznej i wywierać wpływ na rządy pruskie i na niemieckiego kanclerza. Cele i żądania tych polityków znane są z bogatej literatury hakatystycznej i wszechniemieckiej, a nie można ich pogodzić z austryacką polityką, zmierzającą do ciągłości.

Mowca wskazuje na dzieło byłego długoletniego profesora Uniwersytetu lipskiego Ernesta Hassego „*Über deutsche Politik*“. W dziele tem znalazł pomieszczenie szereg żądań, które należy odnieść do księcia Bismarcka. Żelaznego księcia zajmowała nieraz myśl odzyskania straconej od czasu Jeny linii Wisły. Według tych żądań także i Austro-Węgry mają być przekształcone na niemiecki kraj graniczny, choćby nawet siłą-mocą, jeżeli w drodze pokojowej nie byłoby to możliwe. W pokojowy sposób przekształcenie takie miałoby nastąpić z okazyi odnowienia sojuszu z Austryą. Mowca daleki jest od myśli, by te żądania uważać za żądania całego niemieckiego narodu i państwa, nie można jednakże zaprzeczyć, że takie dążenia ekspanzywne i bezwzględnie nacyonalistyczne koło myśli ogarnęły umysły młodego pokolenia i znacznej części ludności Prus, a przedostanie się tych idei do pruskiej polityki po ostatniem przedłożeniu antipolskiem nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jakby bowiem inaczej można wytłumaczyć to, że potężne państwo podjęło przeciw małemu odłamowi swych pokojowo usposobionych poddanych bezwzględną walkę eksterminacyjną jedynie z tego powodu, że odłam ten mówi innym językiem i nie chce utracić swego charakteru narodowego? Jakby inaczej wytłumaczyć, że to państwo nie cofa się przed łamaniem traktatów, narażając się na zdemaskowanie przed całym światem cywilizowanym? Obywatele państwa austro-węgierskiego pomimo zapewnionego traktatami równouprawnienia, jeśli należą do narodowości polskiej, mogą być wyrzuceni ze swej ziemi własnej, a robotników, polskich, artystów i t. d., wydala się na mocy praw wyjątkowych bez przyczyn z granic państwa niemieckiego.

P. Minister spraw zagranicznych musiał użyć całego swego wpływu, aby dla pokojowo usposobionego artysty polskiego uzyskać pozwolenie udania się na jeden lub dwa dni do Berlina, aby mógł tam być obecny przy zawieszeniu swych obrazów. Obywatele austryaccy wystawieni są w Niemczech na ciągłe szykany. W tym miesiącu zaprowadzono dla robotników polskich karty legitymacyjne, na których wypisane będzie nietylko nazwisko robotnika, lecz także nazwisko pracodawcy, u którego zgodził się do roboty. W chwili, gdy robotnik otrzyma taką kartę, nie będzie mógł zgodzić się do innego pracodawcy i w ten sposób związany będzie z glebą pracodawcy i wydany zupełnie na jego łaskę i niełaskę. Jakżeż więc jest możliwem utrzymywanie sojuszu z państwem niemieckiem, które nie daje żadnej rękojmi pokoju europejskiego? Musimy szukać innej gwarancyi pokojowej i dlatego mowca zwraca uwagę P. Ministra spraw zagranicznych, by wzmocnił związek Austryi z państwami zachodniemi, a mianowicie z Francyą i Anglią. Mowca zastrzega sobie prawo głosu co do poszczególnych punktów *exposé* w dyskusyi szczegółowej, teraz zaś wyraża życzenie, by Ministerstwo spraw zagranicznych z baczniejszą uwagą i większą energią występowało w obronie praw obywateli austryackich.

Zgadzam się — oświadcza w końcu dr. Głąbiński — z życzeniem P. Ministra spraw zagranicznych, by głos Państwa 50-milionowego skuteczniej przedstawiał się w radzie ludów, niż ostatniemi czasy.

Na tem obrady przerwano.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu tej komisyi w ciągu dalszych obrad nad etatem Rady Ministrów, oświadczył przewodniczący Chiari, że prezydyum komisyi zbierze się na osobną naradę, celem omówienia sposobu, w jaki należy uregulować sporządzanie sprawozdań z komisyi na przyszłość.

Oświadczenie to przyjęli członkowie komisyi do wiadomości.

P. Ellenbogen omawiał położenie członków *c. k. Biura korespondencyjnego*, którzy mimo wytężającej pracy i potrzebnych w Biurze kwalifikacyj są źle płatni. Mowca wniósł rezolucyę w sprawie polepszenia płac i awansu członków Biura korespondencyjnego.

Następnie posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowem p. Diamand zauważył, że nie należy wprawdzie do przeciwników handlu domokrążnego, pragnąłby jednakże, aby handel ten był z przemysłu wykluczony, mianowicie — powiada — z interesu P. Prezydenta Ministrów, któremu odwiedzania „kundmanów“, jak się zdaje, nic nie pomogły.

W odpowiedzi na wywody P. Prezydenta Ministrów w sprawie udziału urzędników w polityce twierdzi mowca, że Szef gabinetu zapomniał, iż Rząd czyni rzekomo z urzędników organa korrupcyi wyborczej, czem zmusza wprost urzędników do udziału w walce politycznej. Omawiając stosunki w Kole polskiem, zaznacza mowca, że nastąpiły tam wielkie zmiany skutkiem zbliżenia się między konserwatystami a polskiem stronnictwem ludowem; możliwe jest, że oba stronnictwa połączywszy się z sobą, zepchną do rzędu mniejszości obecną rzekomą demokratyczną większość Koła. Ruch wyborczy do Sejmu odbywa się już pod znakiem tego nowego ukształtowania się stosunków, czego najlepszym dowodem okoliczność, że demokraci agitują przeciw zjednoczeniu agrarnemu. Byłoby rzeczą ważną dowiedzieć się, jakie stanowisko zajmuje P. Minister rodak Abrahamowicz, czy zastępuje opinię, propagowaną obecnie przez Prezesa Koła polskiego? Jest w interesie kraju, aby P. Minister zajął to stanowisko, nie można jednak czekać, aż p. Abrahamowicz złoży większość. Mowca stwierdza, że to z powodu gospodarki Koła polskiego setki tysięcy Polaków i Rusinów idą za granicę i spokojnie patrzyć trzeba, jak polscy robotnicy w Prusach pracują, aby zdobywać miliony, za pomocą których wywłaszcza się ich braci. Mowca roztrząsa sprzeczne z traktatami handlowymi zarządzenia, wydane przeciw polskim robotnikom w Prusach.

Następnie występuje mowca przeciw onegdajszym wywodom p. Malika, który lwowskich demonstrantów przeciw cesarzowi Wilhelmowi nazwał motłochem. Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński nie protestował przeciw temu wyrażeniu, tylko sprostował, że portretu cesarza niemieckiego nie spalono; takie sprostowanie jest niegodne. Rzecz bowiem obojętna, czy portret został faktycznie zniszczony. Faktem jest, że głębokie oburzenie ogarnęło naród polski. Kołu polskiemu zarzuca mowca, że „przeszachrowuje“ ono za cenę władzy wszystkie narodowe interesy. Wedle dr. Diamanda, aby wśród Rusinów sprowadzić rozdział, zawarło ono pakt z galicyjskimi russofilami po większej części carofilami. Wobec Żydów — zdaniem mowcy — prowadzi Koło polskie tę samą grę. Dr. Diamand oświadcza w końcu, że głosować będzie przeciw omawianemu rozdziałowi budżetu, (Etat Rady Ministrów), gdyż wymaga tego rzekomo najwyższy interes ludności.

P. Velich zaznacza, że czescy agraryusze zawsze występowali za procentowem zastępstwem wszystkich narodowości w najwyższych władzach centralnych.

P. Renner wykazuje brak ustawowego określenia zakresu działania Ministrów rodaków, którzy powinni mieć pod sobą także zarząd szkolnictwa.

Po omówieniu przez p. Wolfa sprawy serbskiej wystąpił p. Kramarz z uwagą, że kłamstwem jest twierdzenie, jakoby ze strony czeskiej wdzierano się w niemiecki obszar językowy.

P. Sylwester polemizując z onegajszą mową bar. Becka, oświadczył, że jeżeli wielkie stronnictwa głosować będą za omawianym rozdziałem, to tylko dlatego, ponieważ ich Ministrowie zasiadają jeszcze w Radzie koronnej.

W toku dalszej dyskusyi wskazał p. Diamand na to, że zapisani na listę mowców posłowie socyalistyczni mają zamiar pomówić z P. Prezydentem Ministrów w sprawach konstytucyjnych i w sprawie utworzenia parlamentarnego Ministerstwa. Zdaniem mowcy sprzeciwia się to godności komisyi, aby szef Rządu był nieobecny. Mowca prosi o przerwanie posiedzenia, póki nie przybędzie P. Prezes gabinetu.

P. Minister Abrahamowicz zauważa, że otrzymał od P. Prezydenta Ministrów polecenie brania udziału w jego nieobecności w obradach komisyi i przedłożenia mu wyczerpującej sprawy z przebiego obrad; w obec tego P. Prezydent Ministrów będzie mógł dowiedzieć się o wszystkich wystosowanych do niego zapytaniach.

P. Seitz uznaje oświadczenie P. Ministra Abrahamowicza za niedostateczne. — Sprawozdania, jak się dopiero co okazało, są niedokładne; nadto musi mowca stwierdzić, że postawione pytania, mimo, iż o nich zdano sprawę dotąd pozostały bez odpowiedzi. Obrady nad etatem Prezydyum Rady Ministrów muszą toczyć się w obecności Szefa gabinetu.

Przewodniczący Chiari oświadcza, że bar. Beck dotąd przez cały czas był obecny przy obradach, że jednak ma tyle innych spraw, iż nie można wymagać, aby mógł tu być nieustannie. Obecnie są zresztą inni zastępcy Rządu. Przewodniczący w każdym razie zawiadomi br. Becka o wspomnianem życzeniu.

P. dr. Głąbiński zauważa, że szczegółowe zaznaczenie stanowiska Koła polskiego wobec Rządu uważa za zbyteczne, ponieważ już w Izbie to nastąpiło. Mowca odpiera podniesione przez p. Diamanda zarzuty przeciw Kołu polskiemu, stwierdza, że żaden z członków Koła polskiego nie starał się o jakiekolwiek rządowe stanowisko i Prezes Koła za nikim z Koła w kwestyach osobistych nigdy nie przemawiał, dalej, że Koło polskie występowało za zniżeniem cen środków żywności przez to, że domagało się zwołania ankiety drożyźnianej, zawieszenia ceł zbożowych, utworzenia rzeźni na granicy rossyjskiej. Przytem Koło polskie trwa. Za nagłością zaś wniosku socyalnych-demokratów Koło polskie nie głosowało, gdyż nie jest ono na to, aby robić owemu stronnictwu reklamę, zwłaszcza, że ich wniosek zawierał między innemi n. p. reformę ustawy łowieckiej, sprawę wyborów gminnych a więc kwestye należące do kompetencyi Sejmów. Mowca wzywa p. Diamanda, aby dał dowody na uczyniony przez tego posła Kołu polskiemu zarzut obłudy.

Na tem obrady przerwano.

Dyskusya polska
w pruskiej Izbie panów.

Na wczorajszem posiedzeniu pruskiej Izby panów zajęli przy stole ministrów miejsca: ks. Buelow, Rheinbaben, Arnim i Beseler.

Wiceprezydent Manteuffel odczytuje wpływy, poczem odbiera przysięgę od nowo zamianowanych członków: gen. Vogla, Folckensteina i bankiera Delbrücka.

Następuje wybór prezydenta Izby.

Z kolei przystąpiono do załatwienia uchwalonego przez Izbę deputowanych Sejmu pruskiego projektu ustawy o zarządzeniach celem wzmocnienia niemieckości w prowincyach Prus zachodnich i w Poznańskiem.

Ks. kardynał Kopp wywodzi, że niektóre stronnictwa z ciężkiem sercem przystąpiły do załatwienia tej ustawy. Każdy, kto widzi, iż rząd bierze na siebie wielką odpowiedzialność, pragnąłby, aby rząd raz jeszcze uważnie szczegółowo zbadał ten projekt, gdyż sprawa dotąd nie jest dostatecznie wyjaśniona. Projekt rządu wydaje się być ustawą wyjątkową. Przy pomocy ustaw wyjątkowych atoli nie można trwale rządzić państwem. (Głosy: bardzo słusznie!).

Obawiam się — wywodzi mowca — iż skutkiem tej ustawy będzie to, iż ludność polska rzuci się w objęcia radykalizmu polskiego, który zwalczać winien nietylko rząd, lecz także każdy robotnik. Krok niesprawiedliwy i nieostrożny może uniemożliwić to zwalczanie. Rząd nie chce wywłaszczać małej posiadłości, tylko wielką, ale celem uregulowania własności chłopskiej, nie kupuje dóbr rycerskich, lecz małe dobra. Rząd nie zamierza Polaków uciskać, jeżeli jednak wywłaszczony łagodnie, po dobremu, będzie wysadzony w powietrze, to skutkiem ustawy będzie tylko obudzenie się nieufności. Mowca nie ma przekonania, iż przez tę ustawę osiągnie się to, do czego rząd zmierza. Jeżeli tutaj, powołując się na dobro państwa, łamie się niezwruszone zasady, to wogóle niema zasad niezwruszonych. Prawo własności jest idealną zasadą całego świata kulturalnego i nie może być naruszone. Jedno tylko stronnictwo cieszyć się będzie z przyjęcia ustawy o wywłaszczeniu, a mianowicie to, które demonstrowało przed Sejmem. Mowca wnosi o przekazanie projektu ustawy komisyi. (Oklaski).

Kanclerz Rzeszy ks. Buelow: Stoimy wszyscy pod wrażeniem poważnych słów poprzedniego mowcy. Co do mnie mogę to z zadowoleniem powiedzieć, iż nigdy nie naruszyłem praw nabytych Kościoła katolickiego i starać się będę o to, aby się to nie stało i przy wprowadzeniu tej ustawy w życie. W ustawie tej idzie o to ostatecznie, czy Marchia wschodnia ma być polską, czy niemiecką. Nie chcę rozwodzić się tu o wspaniałej iście organizacyi narodowo-polskich związków i stowarzyszeń, ale nasza Marchia wschodnia, której jedna prowincya oddaloną jest o 15 mil od Berlina, to jest *pars minoris resistentiae*, która jeszcze na czas musi być poprawioną, aby z tej przewlekłej choroby nie powstało poważne niebezpieczeństwo dla naszego państwa. Tej sprawy nie możemy zaniedbywać, musimy prowadzić dalej dzieło króla Fryderyka Wielkiego, Flottwella i Bismarcka. Kładę przytem główne nacisk na wprowadzenie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego, nie zaś na wyparcie Polaków. Przeciwnie, uważam, że Polacy zdolni są stać się nader pożytecznymi obywatelami państwa pruskiego, jeżeli tylko raz poczują się bez zastrzeżeń członkami naszego państwa. Nie chcemy ani Polaków wypędzić, ani wytępić, ani uczynić proletaryuszami. Jeżeli co innego twierdzono w prasie lub na zgromadzeniach, to powołuję się na to, co monarchia pruska w ciągu stulecia zrobiła ze swych poddanych polskich, których objęła w stanie dość silnie zaniedbanym. Co zaś komisya kolonizacyjna stworzyła i osiągnęła na polu pomnożenia i wzmocnienia niemczyzny w prowincyach o ludności mieszanej i na polu ogólnego rozwoju gospodarczego i narodowego naszych wschodnich prowincyj, o tem rząd w ostatnich czasach dał dokładne informacye i dlatego nie potrzeba mi wdawać się tu w szczegóły. To jedno tylko chcę podnieść, że komisya kolonizacyjna spełniła nadzieje, które w niej pokładano. Ale kolonizacya w wielkim stylu nie może osiągnąć celu swego w dwóch dziesiątkach lat. Właśnie 22 lat mija od czasu, gdy mój wielki poprzednik powiedział tu, iż w Polsce musi się osiedlać niemieckich kolonistów.

Skutkiem agitacyi polskiej i masowego łączenia się Polaków nie wystarczają dotychczasowe środki. Stoimy więc wobec pytania, czy mamy żądać nowych środków, czy też zalecać zaniechanie polityki kolonizacyjnej. Wystąpić z tym ostatnim wnioskiem przed tą wysoką Izbą nie radziłbym żadnemu ministrowi pruskiemu. Musimy poddać rewizyi sposób nabywania ziemi przez komisyę kolonizacyjną, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy mieli dość ziemi. Powiedziałem już, że z bardzo ciężkiem sercem zdecydowałem się żądać wywłaszczenia, ale musieliśmy się poddać ciężkiej konieczności, gdyż wszystkie inne środki byłyby bezcelowe. Nigdy nie można uważać tej ustawy za precedens wywłaszczenia wogóle wielkiej własności. Ani konserwatywne, ani liberalne ministerstwo, ani parlament nigdy nie zgodzą się na wywłaszczenie wielkiej własności. Żądamy surowego środka wywłaszczenia jako ustawy wyjątkowej przeciw wyjątkowemu stanowi. Nie żywię żadnej nienawiści do polskich współobywateli, ale tu idzie o utrzymanie i ustalenie tego, co zdobyła kultura niemiecka. Musimy starać się o to, aby to, co nasi niemieccy ojcowie zapracowali, mogli odziedziczyć niemieccy wnukowie. (Oklaski).

Sytuacya, wobec której się znajdujemy, jest po prostu taka: Bez możności wywłaszczenia niema celowej polityki kolonizacyjnej, bez polityki zaś kolonizacyjnej tracimy nasze kresy wschodnie.

Ks. Radziwiłł: Otrzymałem polecenie, aby imieniem rodaków złożyć dziś tylko krótkie oświadczenie: Pragnęliśmy oszczędzić sobie rozezowego omówienia przedłożenia, póki nie wróci ono z komisyi, gdyż uważamy za zbyteczne i ze względu na czas Wys. Izby za niestosowne. aby w podwójnem wydaniu, obecnie oraz po powrocie przedłożenia z komisyi, merytorycznie je omawiać. Po za tem było moim celem stwierdzenie, że jesteśmy przekonani, iż przedłożenie sprzeczne jest z równouprawnieniem wszystkich pruskich obywateli co do ich praw i obowiązków w obec ustaw; sprzeczne jest również z uznaną we wszystkich cywilizowanych państwach zasadą nietykalności prywatnej własności.

Prezydent ministrów uzasadniał przedłożenie, twierdząc, że zarządzenia owe potrzebne są do wzmocnienia niemieckości. Niemieckość nie może być w żaden inny sposób lepiej wzmożoną, jak tylko zapomocą wymiaru równej w obec wszystkich swych obywateli sprawiedliwości. Uwłacza to logice, jeśli prezydent ministrów użala się na niezdrowe stosunki w handlu ziemią na Wschodzie; właśnie dopiero rząd i komisya kolonizacyjna wytworzyła te stosunki na Wschodzie przez działalność swą, rozpoczętą przed 20 laty. — Rząd zbiera owoce z własnego posiewu. Rząd sam zmobilizował posiadłość ziemską na Wschodzie, wywołał tam spekulacyę. Nielogiczną jest również rzeczą, jeżeli rząd uskarża się na rzekomą dążność polskiego ludnu do oderwania się od państwa, — a sam zapomocą tego rodzaju przedłożeń, za pomocą działalności komisyi kolonizacyjnej pracuje w tym kierunku, aby zniszczyć miłość kraju ojczystego wśród polskiej ludności. Polscy obywatele żądają tylko sprawiedliwości, nie żądają troskliwości, gdyż o duchowe dobra sami troszczyć się będą. Przypominam raz jeszcze, co pruscy królowie przyrzekli nam Polakom, przypominam jak to dziad mój jakonamiestnik prowincyi polskiej rzekł w swej hołdowniczej mowie: Nie mogę lepiej zakończyć słów mych, jak powtarzając usłyszane z ust monarchy własne jego słowa, któremi on poręczył nam nasze prawa, obecnie zagrożone. Starajcie się wymierzyć nam sprawiedliwość.

Starszy burmistrz dr. Adikes upomina, iżby walce narodowościowej położono jak najrychlej koniec. Względy wojskowe wymagają ostrych środków, dlatego też musi się głosować za wywłaszczeniem. Głosowanie za tą ustawą ułatwia oświadczenie prezesa gabinetu o sposobie wykonywania tej ustawy.

P. Koerte oświadcza, iż po raz pierwszy zażądano wywłaszczenia z politycznych względów. Ustawa ta musi tych, których dotyka, nieprzyjaźnie usposobić. Państwo znalazło się wobec punktu zwrotnego i czyż nie jest obowiązkiem Izby panów powiedzieć tu: nie! ?

Minister skarbu Rheinbaben: Polityka zgody wzmocniła tylko agitacyę polityczną. Wywłaszczenie żąda się nie z politycznych, lecz narodowych względów. Z prawa wywłaszczenia nie będzie się czyniło za częstego użytku. Chłopi polscy będą mogli odtąd łatwiej swe grunta sprzedać; teraz bardzo często odstępowali od swego zamiaru pod naciskiem agitacyi. Mylną zatem należy nazwać obawę, że to prawo jest tylko pierwszym krokiem i wprowadzi wywłaszczenie wielkiej własności. Rzut oka na kartę Marchii wschodniej wskazuje, że większa własność nigdy nie może być wywłaszczoną.

Prezydent wyższego sądu krajowego Hamm uważa wątpliwości, podniesione przeciw tej ustawie, za przesadne. Polakom w wielkiej mierze przyznawano sprawiedliwość. Jeśli teraz nie zezwolimy na małe środki, to może się okazać konieczność użycia ostrzejszych środków. Przypomnijcie sobie słowa wielkiego męża: Pamiętaj, iż jesteś Niemcem!

Hr. Tiele Winkler uważa ustawę za krok błędny. Polaków pozbawi się wprawdzie podstawy ekonomicznej, ale da się im inną, gdyż uczyni się ich ruchliwszymi, zdolniejszymi do przesiedlania się i silniejszymi. Cała polityka kolonizacyjna jest błędną. Mowca wnosi, aby do Marchii wschodniej wysyłano najlepszy materyał urzędniczy, aby zakładano tam niemieckie szkoły państwowe, a rozwiązano komisyę kolonizacyjną.

Minister Arnim odpowiada, że na kresy wschodnie wysyła się zawsze najlepszych urzędników. Solidarność wśród Polaków w bojkotowaniu wszystkiego, co niemieckie, zniewala do przeciwdziałania temu. Komisya kolonizacyjna jest niezbędną, jako źródło siły dla niemieckiej ludności.

Starszy burmistrz toruński Bender wywodzi, że walkę, wśród której żyje się w prowincyi wschodniej, narzucili Polacy. Musimy — powiada — być rządowi wdzięczni za to, że nie boi się użyć ostrych środków walki. Przedłożenie uchwalimy z radosnem sercem; zdrowa polityka kolonizacyjna stworzy niewzruszone dzieło kulturne pierwszorzędnego znaczenia. Działanie tych zarządzeń będzie znakomite. Burmistrz twierdzi, że bardzo błędnem jest mniemanie, jakoby zapomocą niemieckiej nauki można z polskich dzieci zrobić Niemców. Rząd nie wiele dawniej troszczył się o Marchię wschodnią. Najlepszym środkiem przeciw Polakom jest sprawiedliwa administracya, aby Niemcy znów zajęli silną podstawę w prowincyi wschodniej.

Minister sprawiedliwości Beseler stara się udowodnić, że przedłożenie zgodne jest z IX. artykułem pruskiej konstytucyi.

Hr. Droste-Vischering występuje przeciw przedłożeniu, gdyż jest to ustawa wyjątkowa, prowadząca do konfiskaty.

Na tem dyskusyę zamknięto; przedłożenie odesłano go komisyi, złożonej z 25 członków.

Termin następnego posiedzenia Izby nie oznaczono.

KRONIKA.

Lwów, 31 stycznia.

— Kalendarz.

Sobota (1 lutego):
Ignacego. — Żegoty. — Makarya.

Wschód słońca o godzinie 7·01 rano, zachód słońca o godzinie 4·16 po południu.

— Z Uniwersytetu. P. Mieczysław Bielski, kapitan-audytor w Przemyślu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 1 lutego b. r., dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“. Część II. (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza l. 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał przedewszystkiem głos r. Soleski i zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, by osobistą interwencyą w Radzie szkolnej krajowej i w Wydziale krajowym przyspieszył sprawę systemizacyi 23 posad stałych nauczycielek, poczem r. Rawski interpelował prezydyum miasta, kiedy przedłoży Radzie miejskiej referat o organizacyi miejskiego Urzędu budowniczego i biura kanałowego.

W odpowiedzi na interpelacyę r. Rawskiego oświadczył wiceprezydent dr. Rutowski, iż na dzień 4 lutego zwołane zostało do poruszonych przez niego spraw posiedzenie odnośnej komisyi.

Trzecią wreszcie interpelacyę do prezydyum miasta wniósł r. Chołodecki, domagając się poczynienia zapobiegawczych kroków przeciw „rozbijaniu się“ młodzieży, uprawiającej sport saneczkowy, po ulicach silnie uczęszczanych przez publiczność.

Z kolei sekretarz Rady odczytał następujące pismo, jakie dyrekcya gimnazyum im. Franciszka Józefa przesłała na ręce prezydyum miasta w odpowiedzi na interpelacyę r. dr. Adama, wniesioną na jednem z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej w sprawie udzielania w tem gimnazyum nauki religii gr. kat. w języku ruskim:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 3 b. m. donoszę, że w tutejszym zakładzie pobierali istotnie uczniowie klasy VII. i VIII. Rusini naukę religii w języku ruskim przez listopad, grudzień i styczeń. Był to jednakże stan przejściowy, wywołany trudnościami technicznemi pomieszczenia tych uczniów w innym zakładzie. „Od II. półrocza, t. j. od lutego 1908 uczniowie ci będą pobierali naukę religii w gimnazyum VII. Dodaję, że wskutek rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświaty i Rady szkolnej krajowej dyrekcya od grudnia r. b. szkolnego nie przyjmuje się do zakładu uczniów narodowości ruskiej, lecz tylko tych uczniów obrz. gr. kat., którzy uważają się za Polaków i których rodzice złożą pisemną deklaracyę, iż pragną, by synowie ich uczyli się religii po polsku i słuchali egzort polskich“.

Dr. Konstanty Wojciechowski.

Po załatwieniu jednej sprawy czysto administracyjnej natury, uchwaliła z kolei Rada zmianę projektu statutu miejskiej Kasy oszczędności w tym kierunku, że fundusz obrotowy oddziału zastawniczego miejskiej Kasy oszczędności nie może wynosić więcej jak 20 prc. ogólnej sumy wkładek, a nigdy więcej jak 1 milion koron.

Wreszcie, na podstawie referatu r. dr. Lisiewicza i po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi, uchwalono nowy regulamin udzielania zaliczek na płacę dla urzędników gminy.

Na tem zamknął prezydent posiedzenie jawne i zarządził tajne.

Na posiedzeniu tajnem zamianowała Rada dyrektorem rzeźni miejskiej dotychczasowego jej kierownika Adama Krzyształowicza, a dyrektorem szkoły wydziałowej im. Sobieskiego, radnego miejskiego p. Kornela Jaworskiego. W końcu stabilizowano kontrolorów miejskiego zakładu wodociągowego: Józefa Sterbę, Franciszka Mulaka i Tadeusza Sauczeya, jakoteż oficyała manipulacyjnego Romana Stworzyńskiego.

— Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, 1 lutego b. r., o godzinie 10 przed południem w auli Uniwersytetu lwowskiego. Na porządku dziennym: 1. Wybór wiceprezesa i 5 członków wydziału. 2. Zmiana statutu Towarzystwa.

† Stefania z Augustynowiczów Pietruska zgasła wczoraj w mieście naszem, przeżywszy lat 82. Małżonka dobrze zasłużonego krajowi ś. p. Oktawa Pietruskiego, zastępcy Marszałka w Wydziale krajowym, w ciągu długiego życia swego była wzorem żony, matki i obywatelki. Przeszła przez to życie „dobrze czyniąc“, aż do dni ostatnich zachowując pogodę umysłu i serce dla każdej nędzy ludzkiej otwarte i współczujące. Ciosy, jakich jej los nie szczędził, umiała znosić z rezygnacyą chrześciańską i pobożnem poddaniem się woli Bożej. Otoczona powszechnym szacunkiem i miłością dzieci i wnucząt, zeszła z tego świata, pozostawiając po sobie niewygasłe wspomnienie czcigodnej niewiasty polskiej.

S. p. Stefania Pietruska pozostawiła syna Zygmunta, starostę w Przeworsku i dwie córki, Oktawię za p. Sewerynem Skrzyńskim, oraz Maryę hr. Łosiową.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w sobotę. O godzinie 11 rano zwłoki przeniesione będą z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 32 do kościoła OO. Franciszkanów, a po odprawionem tam nabożeństwie na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

— Bal dublańczyków, na dochód funduszu stypendyjnego słuchaczów Akademii i funduszu budowy domu dla kształcących się kobiet polskich, odbędzie się 15 lutego w salach Kasyna miejskiego. Protektorat zabawy objęli pani Jadwiga z hr. Zyberk Platerów Stanisławowa Henrykowa hr. Badeniowa i JE. P. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni. Dostosowane do charakteru balu karnety, projektował jeden z wybitnych malarzy polskich. Wszyscy ci, którzy pragnęliby wziąć udział w zabawie, a z powodu braku adresów nie otrzymali dotąd zaproszeń, zechcą się po nie zgłaszać do Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ w Dublanach.

— »Piknik polski« w Wiedniu. Wieczory mazurowe w Wiedniu, które od dawna mają ustaloną reputacyę wykwintnych, oraz świetnych zabaw, które rokrocznie jednoczą doborową publiczność, zarówno polską, jakoteż niemiecką — nie odbędą się tego roku, a zamiast nich odbędzie się „Piknik polski“ dnia 8 lutego w sali hotelu „Continental“.

Piknik będzie urządzony na większą skalę niż „mazurowe wieczory“, a przechowując świetną tradycyę tychże, wymownie będzie świadczył o żywotności towarzyskiej wiedeńskiej kolonii Polaków. Wybitne reprezentantki arystokracyi polskiej, jakoteż wiedeńskiej i żony dygnitarzy objęły godności patronek „pikniku“, a godność prezydenta komitetu przyjął dr. Leon Biliński. Komitet już od dawna rozpoczął skrzętną działalność, dzięki której zapewnione są szanse wielkiego powodzenia.

Dochód z pikniku przeznaczony jest na polską bibliotekę i Tow. św. Wincentego. Bilety wstępu nabyć można w Wiedniu I. Karntherring, „Hotel Bristol“, w dniach 6, 7 i 8 lutego od godziny 11 do 1 i od 3 do 5. Komitet pikniku ma nadzieję, że i z Galicyi przybędą goście na tę zabawę, która niewątpliwie będzie należała do najlepszych w tegorocznych zapustach wiedeńskich.

— Otwarcie wystawy wyrobów i rysunków artystycznego koszykarstwa, urządzonej przez krajowe centralne kursy dla koszykarstwa we Lwowie ze współudziałem krajowego Związku przemysłowego, odbędzie się dnia 2 lutego b. r. w lokalu przy placu Smolki l. 4. Wystawa ta obejmować będzie: urządzenia mieszkań i cały szereg przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego, wykonanych przez uczniów kraj. centralnego kursu dla koszykarstwa we Lwowie. Zadaniem szkoły jest kształcenie w kierunku zawodowo-artystycznem instruktorów dla szkół koszykarskich na prowincyi. Szkoła założoną została przed trzema laty przez Wydział krajowy i pozostaje pod kierownictwem architekta dla wewnętrznej dekoracyi p. C. Czajkowskiego, a ma za zadanie nadanie przemysłowi koszykarskiemu piętna artystycznego. Wystawa obecna ma na celu zaintere-

sowanie społeczeństwa tą ważną gałęzią przemysłu krajowego, która w Wiedniu i Londynie spotkała się z uznaniem.

* — **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządza w sobotę, 1 lutego, wieczorek taneczny we własnej sali przy ul. Piekarskiej l. 18. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z toru łyżwiarskiego.** W niedzielę, dnia 2 lutego b. r., odbędą się na Stawach Panieńskich zawody młodzieży w jeździe sztucznej o godzinie 10 rano, w jeździe szybkiej o godzinie 4 po południu. Zakończą ćwiczenia popisowe parami.

△ **Zgubiono:** na Wałach Gubernatorskich frakową kamizelkę jedwabną; — książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 170 koron, wystawioną na nazwisko Magdaleny Stelmachowej; — w przechodzie z ul. Kotlarskiej na ul. Zyblikiewicza pulares, zawierający 38 koron; — w ul. Zielonej lornetkę stalową oksydowaną ze złotym monogramem M. L. i kwiatkiem.

△ **W ulicy Szpitalnej** napadli wczoraj Władysław Filip, rzeźnik i Wilhelm Wagner, kowal, na przechodzącego tamtędy w towarzystwie żony cieślę Matusiewicza i dotkliwie go pobili. Awanturników wzięła w swą opiekę policya.

△ **Kradzież ryb.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj z Janowa wiadomość, iż tamtejszemu handlarzowi ryb, Berlowi Raubvoglowi skradziono onegdaj w nocy z sadzawki 10 linów, 40 szczupaków i 80 karpi, łącznej wartości 800 koron.

△ **Nieostrożna jazda.** W ul. Kościuszki najechał wczoraj wieczorem niewyśledzony na razie woźnica dorożki parokonnej na zarobnika Jana Markiela i powalił go na ziemię. Markiel dostawszy się pod koła dorożki, odniósł znaczniejsze obrażenia na plecach.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Ksawerego Gałana przy ul. Kopernika l. 1 skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby.

Za kradzież pięciu centnarów węgla z worków, przeznaczonych dla szkoły miejskiej im. św. Anny, aresztowano wczoraj zarobnika Michała Lesiuka.

Antoni Niedźwiedzki, oficyalista prywatny, oskarżył wczoraj w policyi dzierżawcę biura pośrednictwa pracy przy ul. Dominikańskiej l. 9 o wyłudzenie kwoty 100 koron pod pozorem wyrobienia mu posady.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mielnicy, Alfons Filipowicz, oficyał sądowy, w 45 r. życia;

w Paryżu, Józef Maryan Kownacki, weteran z r. 1831, w 102 r. życia; — Juliusz Hansen, pisarz duński.

— **Obraz Matejki »Wernyhora«** uchwaliła zakupić sekcya szkolna Rady m. Krakowa dla Muzeum narodowego.

— **Rabunek.** W Sosnowicach na sekretarza kopalni hr. Renacha, Kucaka, napadło onegdaj kilku ludzi i pomimo tego, że bronił się gwałtownie, zrabowali mu 10.000 rubli. Sprawcy uciekli.

— **Eksplozya pocisku.** Z okazyi urodzin cesarza Wilhelma w dniu 28 b. m. ustawiono na placu ćwiczeń wojskowych w Biedrusku sześć starych armat i strzelano z nich na wiwat. Przy jedenastym strzale wybuchł nagle nabój, w skutek czego jednemu szeregowcowi pocisk rozerwał rękę, a drugiego ciężko zranił.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Ignacego Friedmana odbędzie się jutro, w sobotę, w sali Domu Narodnego. Znakomity nasz artysta świeżo odniósł ogromny sukces w Budapeszcie, a krytyka jednogłośnie stawia go w pierwszym rzędzie żyjących pianistów. Bilety na koncert jutrzejszy do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz pierwszy „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“, komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Panna Zozetta, moja żona“, komedya w 4 aktach P. Gavault i Roberta Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę po raz trzeci „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We czwartek po raz siódmy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Miłowską.

W piątek po raz pierwszy „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniążek. — W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotterowa, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz ósmy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Kliszewską.

OSTATNIA POCZTA.

═ Między Staroczechami a Młodoczechami — jak donoszą z Pragi — przyszedł do skutku kompromis wyborczy. Staroczechom przyznano 7 mandatów.

═ Jedna z lokalnych korespondencyj wiedeńskich donosi, że onegdaj wieczorem na zgromadzeniu urządzonem przez niemieckie demokratyczne Zjednoczenie przyszło do bójki z syonistami, którzy przybyli w wielkiej liczbie. Policya przywróciła porządek. Część syonistów oddaliła się wśród wielkiej wrzawy, poczem można było dalej prowadzić obrady. Po zgromadzeniu przyszło znów do bójki.

═ Komisya spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej przyjęła przedłożone przez referenta sprawozdanie. Jest w niem ponowiona rezolucya w sprawie emblematów i chorągwi i wyraża ono nadzieję, że P. Minister spraw zagranicznych uczyni wszystko, aby kwestya ta jak najrychlej była w odpowiedni sposób załatwiona.

═ Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego p. Nagy (dysydent) uzasadniał swą interpelacyę w sprawie rezolucyi p. Okolicsanyiego, wniesionej w Delegacyi. Mowca podniósł, że sprawa poruszona w tej rezolucyi sprzeciwia się zawartemu tak między Rządem jak i Koroną paktowi, według którego nowe ciężary na wojsko mają być wykluczone. Z ludzkiego punktu widzenia podwyższenie gaż oficerskich jest rzeczą godną uwzględnienia, jeśli jednak mowca mimo to jej się sprzeciwia i ona nie zostanie załatwioną, to wina tego nie spadnie na Sejm węgierski, lecz na Rząd wiedeński, który ciągle jeszcze nie chce spełnić węgierskich postulatów narodowych. W końcu zaznaczył mowca, że nie Delegacye, lecz parlament jest kompetentnym do załatwienia sprawy podwyższenia gaż oficerskich. Interpelacyę tę odesłano prezesowi gabinetu.

═ Duma — jak donoszą z Petersburga — przekazała komisyi przedłożenie o prawie budżetowem Dumy, wniesione przez „kadetów“.

═ Rządowi angielskiemu zakomunikowano treść propozycyj w sprawie morza Bałtyckiego. Propozycya rządu niemieckiego polega na utrzymaniu terytoryalnego *status quo*, na co rząd angielski ma się zgodzić.

═ Sufrażystki urządziły wczoraj w Londynie przed gmachami ministerstw demonstracyę i chciały doręczyć ministrom swe żądania. Nie dopuszczono ich jednak, a kilka z nich aresztowano.

═ Rumuńska Izba deputowanych przyjęła ustawę, mocą której rolnicy, dotknięci klęskami podczas ostatnich rozruchów agrarnych, mogą otrzymać zapomogi w ogólnej wysokości 15 milionów lei.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jubileusz Monarchy.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Komisya Rady miejskiej dla sprawy uczczenia Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana uchwaliła przeznaczyć kwotę 100.000 koron na ten cel, z tego 70.000 koron na założenie publicznej biblioteki i czytelni w Krakowie, 15.000 koron na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół ludowych w Kochawinie pod Krakowem, 15.000 koron na dwie kolonie lecznicze dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Jedna z tych kolonij, katolicka, pozostaje pod kierownictwem prof. Jakubowskiego, druga izraelicka pod zarządem osobnego stowarzyszenia:

Kraków, 31 stycznia. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszło dziś w południe zawiadomienie, że w Podgórzu nieznani sprawcy napadli na woźnego Banku austro-węgierskiego, nazwiskiem Lichota i zrabowali mu kwotę około 50.000 koron. Według opowiadania Lichoty, napad przedstawia się w następujący sposób: Dziś rano wysłał Bank do Podgórza woźnego Edwarda Jamrozika z pomocnikiem woźnego Lichotą. Inkasowanie odbywa się zawsze we dwójkę, tymczasem dziś Lichota dokonywał inkasowania sam, gdyż woźny Jamrozik — jak opowiada Lichota — odszedł od niego i udał się we własnych interesach gdzieindziej. Lichota miał na sobie torbę do przechowywania pieniędzy, odwiedził wskazanych przez Bank klientów i zebrał już około 50.000 koron, gdy idąc dalej według adresów firm, znalazł się między godziną 11 a 12 na ulicy Kalwaryjskiej obok domu l. 22. Tu przystąpiło do niego — jak opowiada — dwu mężczyzn, jeden z nich zapytał: „Czy pan ma weksel do Aleksandrowicza?“ Lichota odpowiedział, że nie ma. Wówczas — jak twierdzi Lichota — schwycili go ci nieznani mężczyźni, popchnęli gwałtem do bramy domu, tam wtrącili do piwnicy i zakneblowawszy usta, wydarli mu torbę z pieniędzmi. Obrabowawszy go, wtrącili jeszcze dalej w głąb piwnicy i uciekli; zanim zdołał się opamiętać, napastników już nie było. Lichota wyszedł z piwnicy i wszczął wrzawę.

Śledztwo prowadzi krakowska dyrekcya policyi. Przesłuchano Jamrozika oraz Lichotę, którego starannie wypytywano, jak wyglądali napastnicy. Lichota twierdzi, że wyglądali na Izraelitów, jeden zwłaszcza odznaczał się silną budową ciała, miał na sobie marynarkę i pelerynę, wyglądał na dwadzieścia kilka lat. Na poparcie swoich twierdzeń pokazuje Lichota ranę na ręce dość wielką, zadaną, jak się zdaje, ostrem narzędziem; opowiada on nadto, że podczas napadu usiłowano go udusić; tymczasem podczas śledztwa stwierdzono, że na szyi nie ma Lichota najmniejszych śladów, a kołnierzyk wcale nie był pomięty. Śledztwo prowadzi radca Swolkien.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 stycznia. Prognoza na 1 lutego. W Galicyi wschodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, z początku jeszcze pięknie, później zachmurzenie.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, ciepłota podnosi się. Stan pogodny trwa bez zmiany nadal.

Wiedeń, 31 stycznia. Komisya wojskowa węgierskiej Delegacyi obradowała dziś w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa wojny. W odpowiedzi na rozmaite zapytania i życzenia w sprawie reformy postępowania w sądach honorowych, oświadczył P. Minister wojny Schoenaich, że nie może stanowczo przyrzec, czy nowe przepisy o postępowaniu honorowem już w tym roku wejdą w życie, ponieważ rokowania w tej sprawie nie są jeszcze ukończone, a załatwienie tej sprawy nie zależy wyłącznie od Ministerstwa wojny. Następnie udzielił P. Minister szczegółowych wyjaśnień o zamierzonych zmianach w organizacyi artyleryi. Generał Krobatin dawał wyjaśnienia w sprawie nowych dział.

Wiedeń, 31 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Filemona Latoszyńskiego ze Stryja i Kazimierza Jankę, naczelnika sądu powiatowego w Glinianach, obu do Lwowa; Konstantego Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Śniatynie, do Stryja; Stanisława Obertyńskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zabłotowie i Włodzimierza Rasina ze Złoczowa, do Lwowa; Oresta Dębickiego, naczelnika sądu powiatowego w Ustrzykach, do Tarnopola; Włodzimierza Kuryłowicza, naczelnika sądu powiatowego w Rymanowie, do Lwowa; Juliana Garlickiego, naczelnika sądu powiatowego w Podhajcach, do Złoczowa; Maryana Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Radziechowie, do Lwowa; oraz zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy sądowych: Hieronima Łukaszewicza w Stryju, Tadeusza Dyakowskiego w Skolem dla Złoczowa; Jana Dębickiego w Drohobyczu dla Sambora; zastępcę prokuratora Władysława Mayera w Stryju; sekretarzy sądowych: dr. Tadeusza Kossowicza we Lwowie; Michała Jacenio w Przemyślu; Eliasza Fränkla w Przemyślu dla Sanoka; Alfreda Milskiego w Lwowie; Antoniego Koprowskiego w Samborze; oraz zastępcę nadprokuratora w VIII. klasie rangi, Juliusza Kałużniackiego we Lwowie.

Wiedeń, 31 stycznia. Wobec pogłosek, jakoby ostatnie narady w stronnictwie chrześciańsko-społecznem dotyczyły większego udziału stronnictwa tego w gabinecie, stwierdza korespondencya „Austria“ na podstawie wiadomości ze strony dobrze poinformowanej, że o tym temacie wcale nie mówiono, że więc wszystkie wiadomości, odnoszące się do nowego obsadzenia jednego lub drugiego Ministerstwa, pozbawione są podstawy.

Wiedeń, 31 stycznia. Ministerstwo kolei zezwoliło na przeciąg jednego roku adwokatowi Józefowi Westreichowi ze Lwowa i Karolowi Pietrzykowskiemu z Krynicy na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych do lokalnej kolei normalno-torowej ze Stanisławowa do Jabłonki przez Łysiec, Bohorodczany, Rosolnę, Kosmacz, Rakowiec i Sołotwinę, dalej dla normalno-torowej kolei lokalnej z Krechowic przez Rożniatów, Ceniawę do Niebyłowa; hr. Dominikowi Potockiemu ze Lwowa wraz z przemysłowcem i przedsiębiorcą budowlanym Michałem Poluskim ze Lwowa na przedsięwzięcie przedwstępnych robót około budowy kolei lokalnej z Rachina przez Dolinę, Strutyn wyżny do Niebyłowa.

Paryż, 31 stycznia. *Temps* omawiając *exposé* bar. Aehrenthala, oświadcza, że wywołało ono szczególne zainteresowanie ze względu na program budowy kolei na Bałkanie; niedaleki już może czas, kiedy austro-węgierskie pociągi jeździć będą z Saloniki do Wiednia.

Londyn, 31 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Nowego Jorku: Prezydent Roosevelt przygotowuje jeszcze jedno orędzie do kongresu, w którem atakuje gwałtownie trusty i zarzuca im spekulacyę akcyami.

Londyn, 31 stycznia. Z kobiet, uwięzionych za urządzanie demonstracyj na rzecz prawa głosowania dla kobiet, zasądzono cztery na 6 miesięcy więzienia lub na grzywnę. Trzy z zasądzonych oświadczyło, że odbędą karę więzienia.

Lizbona, 31 stycznia. Aresztowano tu pewnego porucznika straży cłowej i kilka innych osób. Policya wpadła na trop planowanych demonstracyj. Dokonano rewizyi w kilku mieszkaniach i zabrano tam broń i amunicyę.

Lizbona, 31 stycznia. Nota oficyalna powiada, że mniejszość ludności pragnie zaatakować porządek społeczny, wystąpić przeciw własności prywatnej i publicznej. Rząd rozporządza wszelkimi środkami, aby zgnieść ten ruch. Druga nota zaprzecza wiadomościom dzienników, jakoby rząd miał zamiar zaprowadzić stan oblężenia i jakoby król nie chciał podpisać jakiegokolwiek dekretu. Nota dodaje, że dyktator Franco ma za sobą większość opinii publicznej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 stycznia. Wczoraj wieczorem zamordowano tu dyrektora akcyjnej fabryki żelaza pod firmą Bernard Handtke i Sp., Henryka Handtkego.

Warszawa, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* W jednym z domów przy ul. Gęsiej aresztowano zgromadzonych na zebraniu 10 anarchistów komunistów.

Łódź, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Zakaz zawiązywania stowarzyszeń gimnastycznych na czas trwania stanu wojennego cofnięto względem stowarzyszeń niemieckich. Wszystkie Towarzystwa gimnastyczne łódzkie w liczbie pięciu uzyskały pozwolenie na wznowienie działalności.

Petersburg, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Ruś* wydrukowała list Sienkiewicza w sprawie ankiety o wywłaszczeniu i podała adres paryski autora, pod którym należy nadsyłać odpowiedzi.

Petersburg, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Na posiedzeniu komisyi reform sądowych omówiono kwestyę sędziów pokoju z wyborów. Minister sprawiedliwości oświadczył się przeciw ustanowieniu tej instytucyi w Królestwie Polskiem, ponieważ nie może istnieć obieralność tam, gdzie niema samorządu. Jeżeli zaś ta instytucya jest pożądana, to można ją wprowadzić jedynie na skutek przedłożenia ze strony Dumy. Komisya przedłożenie obieralności odrzuciła, zatwierdziła zaś wniosek o sędziach pokoju w Królestwie Polskiem z nominacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 stycznia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 782·—, Akcye Anglobanku 305·50, Akcye Unionbanku 555·25, Akcye Länderbanku 422·—, Akcye Bankvereinu 542·—, Akcye Bodencredit 1054·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 677·50, Akcye kolei Południowej 141·—, Akcye kolei Elbethal 427·—, Akcye kolei Północnej 5370·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 stycznia 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Zamoyski z Wysocka, A. Krasicki z Bachorza, St. Młodecki z Monasterzysk, W. Gniewosz z Kąt, Z. Mniszek z Podola rossyjskiego, Z. Lityński z Siemkowiec, S. Rozwadowski z Brodów, A. Jakuszewski z Kijowa.

Hotel Francuski.

PP. A. Makomaski z Królestwa, dr. J. Idziński z Tyczyna, M. Chrusliński z Sokala, L. Skawiński z Jarosławia, E. König z Wiednia.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kraj $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	30	95	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	30	95	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92	60	93	30
„ „ „ 4 konwen.	93	70	94	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	97	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich . . .	117	30	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 stycznia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 55	97·75
styczeń-lipiec	96 50	97·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 80	100·—
kwiecień-październik	99·80	100·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	153·—	157·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·50	218·50
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	263·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·45	97·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	114·90	115·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	463·50	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	120·80	121·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·30	98 30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·60	98 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886. 4 prc.	97 90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	97·55	98 55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.80	97.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113 50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·05	94·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	152 85	154·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	195·75	199 75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	195·75	199 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·85	95 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	95·10	96·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·85	98·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·25	94·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·30	189 30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·60	96·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·50	289·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·75	284·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	110·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr. . .	99·—	99·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne . . .	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·90	100 90
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·60	95·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·25	99 25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·70	90 70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·75	97 85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102 60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	22·70	24·70
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	98·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	100·—	106·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	66·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	30 50	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	304·—	305·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3500·—	3410·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	644 75	645 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	779 50	780 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	570·—	573·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	568·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421 25	422 25
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1771·—	1780·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554·—	555·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	238·—	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5371·—	5380·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	569·—	573·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1026·—	1036·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	751·—	755 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	554·—	564·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	610 90	611 90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2443·—	2453·—
Schodnicy 500 kor.	482·—	489·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	413 50	414·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	$240·62\frac{1}{2}$	$240·87\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·47\frac{1}{2}$	$117·67\frac{1}{2}$
Włoskie banki	95·70	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·52\frac{1}{2}$	95·65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	$117·47\frac{1}{2}$	$117·67\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·70	95·90
Ruble	$2·51\frac{1}{4}$	$2·52\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 105/7 (4) (764 2—3)

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Haczewskiego w Kołomyi odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 licytacya majętności Trościaniec lwh. 253 ks. grunt. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościani, składającemi się z inwentarza żywego i martwego tudzież z zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytacye ocenioną została przy udzieleniu pożyczki przez galic. Towaczystwo kredytowe ziemskie na 87.720 kor., która to cena art. IV. ustawy wprowadczej do ordynacyi egzekucyjnej w postępowaniu licytacyjnem przyjętą być ma, przynależności zaś oceniono sądownie na 2491 kor.

Najniższa cena wynosi 60.140 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 66.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 165/98 (90) (773 2—3)

Edykt.

Z dniem 15 czerwca 1908 jest do wydzierżawienia apteka w Wojniłowie.

Bliższe warunki można przejrzeć w tut. sądzie lub zapoda opiekun Robert Kuhnen poczmistrz w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 19 listopada 1907.

L. cz. A. VI. 15/5 (36) (772 2—3)

Edykt.

Dnia 18 lutego 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza Studzińskiego w Stanisławowie dobrowolna licytacya realności whl. 2434 gm. Stanisławów, składającej się z parc. grt. 2371/12 z przynależnościami.

Cena wywołania 2640 kor., wadyum 264 kor.

Warunki licytacyjne mozna przejrzeć w sadzie, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. C. V. 4004/7 (5) (838)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kredytu Związkowego przedtem Banku Związkowego w Stanisławowie zastąpionego przez dr. Józefa Partyskiego adw. w Stanisławowie odbędzie się dnia 14 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya 1/3 części realności lwh. 567 gm. kat. Tyśmieniczany objętej, składającej się pglk. 1142 i 4613 ocenionej na 117 kor. 66 hal. i połowy realności lwh. 864 tej samej gminy objętej, składającej się z pb. 210 i z chaty wiejskiej i chlewu na tejże zbudowanych, z pglk. 1138 i zbudowanej na niej również chaty wiejskiej i szopy, tudzież z pgr. lk. 1140 i 1141 ocenionej na 464 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi łącznie za obie realności 389 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to 1/3 część lwh. 567 gm. kat. Tyśmieniczany na 117 kor. 66 hal., a połowy lwh. 864 tej samej gminy kat. na 464 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 17 grudnia 1907.

(800 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, meble i maszyna do szycia.

Wtorek 4 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: konfekcya damska, męska, towary korzenne, galanteryjne i maszyna introligatorska.

Środa 5 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, dywany i srebro.

Czwartek 6 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 7 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 8 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. E. 1906/7 (5) (850 1—3)

Na żądanie Gal. Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 3 po poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Żółkwi licytacya realności lwh. 820 ks. gr. gm. Żółkiew składającej się z pgr. lk. 117/3 i pb. lk. 905 i 906 razem z pobudowanymi na parcelach tych dwoma murowanymi parterowymi domami wraz z przynależościami, składającemi się odnośnie do domu pierwszego z 8 m. sztachet, 3 okien wewnętrznych i schodów, odnośnie do domu drugiego z 7 okien wewnętrznych i 96 m. sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.031 kor. 21 hal., przynależności zaś na 357 kor.

Najniższa cena wynosi 7694 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. E. 1684/7 (839)

Na żądanie Banku eskontowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Chodorowie odbędzie się dnia 16 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 211 składającej się z chaty, stodoły ogrodu 717 sążni² i łąki 301 sążni² i lwh. 259 gminy Leszczyn obszaru 1192 sążni².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2657 kor. 70 hal., a to realność lwh. 211 na 2061 kor. 70 hal., zaś lwh. 259 na 596 kor.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 211, 1374 kor. 46 hal., zaś lwh. 259, 297 kor. 33 hal., łącznie 1671 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 18 listopada 1907.

L. 9.501/VII. c. (819 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie pod Wiązownicą Nielipkowicami km. 112.0—109.3 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 października 1907 l. 26718 wykonać się mających w ciągu roku 1908 do końca roku 1909 odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godzinie 12 w południe w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość dostawić się mającego w powyższym okresie materyału wynosi około 29.000 m³ faszyn lasowych tudzież 520.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej około 78.800 koron.

Powyższa ilość materyałów ma być dostarczoną częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca obowiązany będzie do tego zastosować się, i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać większego wynagrodzenia za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe dnia 27 lutego b. r. mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę i we wadyum w kwocie 2.000 K. w gotówce lub w publicznych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte; oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1 kwietnia 1908 do końca roku 1909 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Wiązownicą Nielipkowicami km. 112.0 do 109.3 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y)

. . . .

Przemyśl, dnia 27 lutego 1908.

Podpis

miejsce zamieszkania.

L. cz. E. III. 1694/7 (10) (842)

Dnia 10 marca 1908 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya a) połowy realności lwh. 524 gm. Delatyn, stanowiącej grunt orny w Delatynie położonej koło cmentarza żydowskiego obszaru 20 arów, b) realności whl. 525 gm. Delatyn składającej się z placu bud. i chałupy, położonej w Delatynie koło cmentarza żydowskiego obszaru 3 ary; c) 9/42 części realności whl. 526 gm. Delatyn stanowiącej sianożęć w niwie Płoszcza w Delatynie, obszaru 8 ha. 28 arów; d) realności whl. 1618 gm. Delatyn, stanowiącej grunt orny w niwie Zamszyszcze w Delatynie obszaru 73 arów; e) połowy realności whl. 1899 gm. Delatyn, stanowiącej grunt orny położonej w niwie Pohrybnycz w Delatynie obszaru 34 arów 28 m.² stanowiących własność Paraski z Kucharuków Grodziskiej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 400 kor., ad b) na 220 kor., ad c) 431 kor. 10 hal., ad d) 750 kor., ad e) 215 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 267 kor., ad b) 147 kor., ad c) 287 kor., ad d) 500 kor., ad e) 144 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 21 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 15/7 (102) (834)

W konkursie Berischa Dubowego, kupca w Tarnopolu, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 9 lutego 1908 wyznacza się audyencyę na dzień 14 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 22.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 641/8 (761 1—3)

Konkurs.

Przy każdym z sądów powiatowych: 1) w Głogowie, 2) w Nisku, 3) w Żmigrodzie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 29 lutego 1908 do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) i 2) w Rzeszowie, ad 3) w Jaśle.

Kompetenci winni wykazać, także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 24 stycznia 1908.

K. 448 (820 1—3)

Konkurs.

Na mocy reskryptu Wydziału krajowego z dnia 8 stycznia 1908 l. 119.859/07 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w powiecie nowosandeckim z siedzibą w Piwnicznej (stacya kolei państwowej Tarnów-Leluchów), do którego to okręgu należą następujące miejscowości: Piwniczna, Łomnica, Rytro, Such Struga, Rostoka, Obłazy, Młodów, Kokuszka, Wierchomla wielka i mała, a nadto ewentualnie Zubrzyk i Żegestów. Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 koron rocznie z funduszów powiatowych i ryczałt na objazdy 600 koron rocznie z funduszów krajowych, a nadto za obowiązek pełnienia funkcyj lekarza gminnego w Piwnicznej i oględziny zwłok, dodatek do płacy lekarza okręgowego deklarowany przez Zwierzchność gminną w Piwnicznej w kwocie 800 koron rocznie. Lekarz okręgowy w Piwnicznej będzie obowiązany do utrzymywania apteki domowej aż do czasu kreowania w tej miejscowości apteki publicznej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w terminie do końca lutego b. r. i dołączyć dowody, że posiadają następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom lekarza medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwem zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nowy Sącz, dnia 27 stycznia 1908.

Prezes Rady powiatowej.

W. Głębocki m. p.

L. 325 (799)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady konduktora drogowego przy tutejszym Wydziale Rady powiatowej w Tarnowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej, która obsadzoną zostanie prowizorycznie z dniem 1 marca 1908, przywiązane są pobory w kwocie 1600 kor. rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść odnośne podania do Wydziału powiatowego w Tarnowie najdalej do dnia 15 lutego 1908 i dołączyć do nich:

1) metrykę urodzenia na dowód, że ubiegający się nie przekroczył 40 roku życia;
2) dowód obywatelstwa austryackiego;
3) świadectwo rządowego lekarza powiatowego, poświadczające fizyczną zdolność do pełnienia służby konduktora;
4) świadectwo moralności;
5) świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, lub też innej szkoły równorzędnej.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy odbyli już praktykę zawodową.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1908.

L. 335/08. (753)

Konkurs.

W etacie sług c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie opróżnioną została posada „starszego sztygara", względnie posada „sztygara".

Pobory z temi do kategoryi sług państwowych należącymi posadami są:

1) z posadą „starszego sztygara" płaca II. klasy t. j. rocznych 1200 kor., z prawem posunięcia po 4 względnie 8 latach do wyższego stopnia t. j. 1300 i 1400 kor.,

z posadą „sztygara" płaca III. klasy t. j. rocznych 900 kor. i trzechleciami 1000 i 1100 kor.,

2) systemizowany dodatek czynnej służby,
3) ewentualny dodatek starszeństwa wedle § 5 ces. rozp. z 19 sierpnia 1899 (Dz. u. p. Nr. 159) w rocznej kwocie 100 względnie 200 kor.,
4) ekwiwalent na ubiór służbowy rocznych 50 kor.,
5) systemizowany deputat soli,
6) upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie do wysokości 67 q.,
7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenta wedle obowiązujące statutu,
8) służbowe pomieszkanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielonem zostanie jeśli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad mają wnieść najdalej do 29 lutego 1908 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu sal. wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska względnie służbie prezencyjnej, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, że ukończyli szkołę górniczą i posiadają dokładną znajomość kopalnictwa solnego.

Należycie kwalifikowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje, wedle rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu skarbu z 12 czerwca 1900 L. 71.263/99 pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie w razie uwzględnienia podania służba na próbę przez 1 rok.

Gdyby z tej służby próbnej przełożony c. k. Zarząd nie był zadowolony nastąpi po roku względnie i wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 25 stycznia 1908.

L. 77 (801)

Konkurs.

Miasto Wojniłów powiatu Kałusz ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 1000 koron rocznie.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na jeden rok.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej do końca lutego 1908.

Wojniłów, 27 stycznia 1908.

L. 6797 IV. b ex 1907. (853)

Ogłoszenie.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Krakowie ma być obsadzona posada lekarza fabrycznego I., ewentualnie na razie II. kategoryi z wynagrodzeniem rocznem 2800 kor., ewentualnie 2200 kor. i ryczałtem rocznym na konie 600 kor.

Obwieszczenie c. k. Generalnej Dyrekcyi tytoniowej we Wiedniu z dnia 9 stycznia 1908 L. 30.677/07 I. można przerzeć w c. k. fabryce tytoniu w Krakowie, w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa i w c. k. generalnej Dyrekcyi tytoniowej we Wiedniu (IX. Porzellangasse 51 Departament I.).

Termin konkursu do dnia 8 lutego 1908.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 20 stycznia 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 5/8 (2) (822)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 5 czasopisma „Monitor“ z dnia 26 stycznia 1908 w artykułach: 1) „Święć się Imię Twoje — justycyo galicyjska“, 2) „Deutschland, Deutschland über Alles“

zawiera znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k. oraz art. V. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów wraz z tytułami, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 stycznia 1908.

Zl. 18 (629)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1908, Pr. XXXV. 18/8,3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in dem 1. Hartungs-(Jänner-)Heft 1908 der periodischen Druckschrift: „Der Scherer“ V. (X.) Jahrgang Nummer 1 enthaltenen zwei Aufsätze, und zwar; I. „Der Selbsterhaltungstrieb, Urquell der Moral“ in den Stellen a. auf Seite 2 und 3 von „Hat sich die“ bis „Menschenherzen“, b. von „der so erhaben“ bis „Rücken kehren dürfte“; II. Ein Gespräch“ in den Stellen a. auf Seite 3 von „Gerade Sie als“ bis „mit anzusehen?“, b. auf Seite 4 von „Setzen wir“ bis „Herr Assessor!“, ferner daß III. der Inhalt des in derselben Nummer enthaltenen Gedichtes „Aus Hans Pfaffens Leben“ in den Versen auf Seite 8 von „Meine Kappe“ bis „Verzückung fiel“, und zwar ad I. und III. das Vergehen nach § 58 lit. c. St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Jänner 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1908, Pr. XXXV. 15/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 3 der periodischen Druckschrift: „Gendarmerie-Nachrichten“, IX. Jahrgang, vom 20 Jänner 1908, enthaltenen Notizen: 1. „Preßfonds der Redaktion“ in der Stelle auf Seite 1 von „Anläßlich eines Gendarmeriegespräches“ bis „schuldtragenden Offiziere!“; 2. „Geschichten aus Mähren“ in den Stellen auf Seite 3 von „Es wäre weit anständiger“ bis „annehmen würden“ und von „Aber dazu haben“ bis „des Volkes genommen!“; 3. „Klagen von verheirateten Gendarmen“ in den Stellen auf Seite 5 von „Unsere Herren Vorgesetzten“ bis „nicht darum“, von „Weiters wollen wir“ bis „fühlen lassen“ und von „sondern man hat“ bis „heute bei uns fühlbar“; 4. „Die Gendarmen“ und „Der Gendarm“ in den Stellen auf Seite 5 von „Es ist wirklich nicht“ bis „foppen zu lassen“ und auf Seite 6 von „nur gerade die“ bis „sehr traurig gestellt“; 5. „Tagesbefehle als Reklame!“ in den Stellen auf Seite 6 von „Jedenfalls soll dies“ bis „fühlen zu lassen!“ und von „von den uns“ bis „angelegt worden ist“ das Vergehen nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Jänner 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1908, Pr. XXXV. 17/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 6842 der periodischen Druckschrift: „Deutsches Volksblatt“ (Morgenausgabe) XX. Jahrgang, vom 19 Jänner 1908 enthaltenen Artikels; „Rechtspflege oder Unrechtspflege?“ in den Stellen 1. auf Seite 7 von „Wer bloß“ bis „jeglicher Rechtssicherheit“, 2. auf Seite 7 von „Aber in praxi“ bis „bleibt bestehen“, 3. auf Seite 7 von „der der“ bis „noch weicht“, 4. auf Seite 7 von „etwa gar“ bis „Schutz gäbe“, 5. auf Seite 8 von „Darf ein Richter“ bis „verstößt“, 6. auf Seite 8 von „Aber das große“ bis „ist ärgst!“ das Verbrechen nach § 300 St. G. und das Gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 3 ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Vergehen nach § 491 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Jänner 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1908, Pr. IX. 8/8, die Weiterverbreitung der Broschüre: „Confiteor di Goliardo e Rztalanga“, Roma 1907, F. Centenari & Co. Tipografi nach § 122 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ungarisch Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1908, Pr. 2/8, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Svobodna Morava“ vom 18 Jänner 1908 wegen des Artikels: „Konecne“ nach § 493 St. P. O. verboten.

Zl. 21 (727)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Jänner 1908, Pr. XXIII. 19/8 4, auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Der Skandal“ vom Jahre 1908 enthaltenen Artikels; „Hardens Verurteilung“ in den Stellen; 1. auf Seite 10 von „Wenn ich den Hofrat“ bis „Staatsbeamten fest“, 2 auf Seite 11 und 12 von „Ich habe also“ bis „geladen worden wäre“, 3. auf Seite 13 von „Ich will mich zu“ bis „Arkadien bleibt“, 4. auf Seite 14 von „aber er lasse es sich“ bis „Richter suche“, 5. auf Seite 14 von „ich halte mit“ bis „Orte vertauschte“, 6. auf Seite 15 von „Das Landesgericht“ bis „anzunagen versuchen“, 7. auf Seite 16 von „War es nicht“ bis „rasend zu machen“, 8. auf Seite 16 von „Worum die“ bis „Hofrat . . . sucht“, 9. auf Seite 19 von „ich lasse mir“ bis „einer Karriere“ das Vergehen nach § 300 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach§ 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 Jänner 1908.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1908, Pr. 2/8, die Weiterverbreitung der Nummer 2750 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola“ vom 20 Jänner 1908 wegen der Stelle von „o contro l'Ammiragliato“ bis „per odio di parte“ des Artikels: „Leggi eccezionali“ nach § 300 St. G. verboten.

Ч. Pr. 4/8 (2) (823)

Оголошенє.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умішеного в числі 21 часописи „Народнє Слово“ з дня 23 січня 1908 під написею: „Ідуть рабівники“ в уступі „від початку“ до „вони хитрі“ містить в собі знамена провини з § 302 з. к і прото управедливлена єсть зарядженя через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішення зборонене єсть дальше шпренє того артикулу а забраний наклад того артикулу враз з наголовком має бути знищений.

Львів, дня 29 сїчня 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 33/8 (2) (814)

Edykt.

Przeciw Henrykowi Kapplowi i Zofii ze Spyrów Kapplowej przedtem w Schönaugrze zamieszkałych, których miejsce pobytu nieznane wniósł Henryk Gesing skargę o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem.

Ustanowiony dla tychże kuratorem pan dr. Łojasiewicz adwokat w Mielcu będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 120/7 (2) (813)

Edykt.

Przeciw Janowi Sieniawskiemu synowi Hrycia z Wróblika królewskiego zamieszkałemu obecnie w miejscowości St. Louis, Missouri w Ameryce północnej, którego wprawdzie jest znane miejsce pobytu, jednakowoż potwierdzenie dokonanego doręczenia temuż skargi nie nadeszło w czasie stosownym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Pawła Sieniawskiego rolnika z Wróblika królewskiego zamieszkałego obecnie w miejscowości Lindora powiat Buttler Pennsylvania w Ameryce północnej, przez wykazanego pełnomocnika adwokata dra. Zygmunta Fichmanna w Lisku pozew o zapłacenie kwoty 234 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 19 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra. Roberta Pawłowskiego adwokata w Krośnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Krosno, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. Cw. 230/8 (1) (810)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Staller przedtem w Lusławicach wniosła Reisel Sauerstrom przez adwokata dra Hochberga w Tarnowie skargę o 400 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 24 stycznia 1908 Cw. 230/8 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Pflugeisen w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 24 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 18/8 (1) (816)

Edykt.

Przeciw Wiktorowi Liczek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez ks. Macieja Rymara w Tomaszowcach pozew o 212 kor. 58 hal. zpn.

Celem strzeżenia praw Wiktora Liczek ustanawia się pana adwokata Kierniga w Wojniłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wiktora Liczek w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 4/8 (2) (783)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Haratowi synowi Wojciecha z Międzybrodzia kobiernickiego, wniósł w podpisanym sądzie Jan Konior z Międzybrodzia kobiernickiego pozew o 252 koron zpn.

Rozprawę wyznaczono na dzień 6 lutego 1908.

Kuratorem nieobecnego pozwanego Wojciecha Harata ustanowiono wójta w Międzybrodziu kobiernickiem Karola Koniora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, 21 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 24/8 (1) (851)

Edykt.

Przeciw Michałowi Babeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Jankla Grossa pozew o uznanie prawa własności realności whl. 123 gminy Zaleszczyki miasto obiętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem biuro 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Stoklosę adwokata w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. C. 9, 10 i 11/8 (1) (841)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Aleksandrze z Ciszków Pawelczakowej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Bobka i Paulinę z Żeglinów Rafaczową z Czarnego Dunajca pozew o 500 + 500 + 900 koron.

Na podstawie pozwów wyznaczono rozprawę w tym sądzie biuro Nr. II na dzień 14 lutego 1908 o 11 godzinie przed południem.

Celem strzeżenia praw Aleksandry z Ciszków Pawelczakowej ustanawia się pana dra Stanisława Rokacha adwokata w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Aleksandrę z Ciszków Pawelczakową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 18 stycznia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1488 Stow. I. 244 (216 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia. Lwów, ulica Hetmańska 10.

Brzmienie firmy: Krajowe towarzystwo parcelacyjne stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu z 12 grudnia 1907 uchwalono rozwiązanie i likwidację Stowarzyszenia, likwidatorami wybrano Władysława Terenkoczego i Gwidona Buszczyńskiego obu dyrektorów Banku zaliczkowego we Lwowie.

Zarazem wzywamy wierzycieli powyższego Stowarzyszenia, aby się do 3 miesięcy licząc od daty ostatniego ogłoszenia niniejszego wpisu, do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu 21 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1374/7 Rg. C. 16 (82)

Wpis do rejestru handlowego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wpisano do rejestru Oddział C.

Siedziba spółki: Lwów.

Brzmienie firmy: „Kopalnie węgla brunatnego Złoczów, spółka z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Braunkohlengruben Złoczów, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacya, zużytkowanie i sprzedaż węgla brunatnego, kamienia ciosowego i wapienia w obrębie wymienionych w § 5 kontraktu spółki wyłączności górniczych w gminach: Łuka, Zazule, Trościaniec mały, Podlipce, Zarwanica, Ryków, Strutyn, Snowicz, Woroniaki i Złoczów, powiatu złoczowskiego, oraz w gminie Płuchów powiatu zborowskiego, zgłaszanie wyłączności i nabywanie miar górniczych w wyżej wymienionych gminach i innych miejscowościach Galicyi, górnicze zużytkowanie tych uprawnień, chemiczne i mechaniczne przerabianie surowego brunatnego węgla i wapienia, budowanie na powyższe cele potrzebnych instalacyj fabrycznych i środków komunikacyjnych, wogóle przedsiębranie wszelkich w zakres tego przemysłu wchodzących czynności technicznych, górniczych i handlowych. Spółka ma prawo brać udział w obcych przedsiębiorstwach tego samego rodzaju i przyjmować ich zastępstwo.

Wysokość zakładowego kapitału 500.000 koron.

Zawiadowcy spółki: Dr. Stanisław Olszewski, inżynier i przemysłowiec we Lwowie, ul. Akademicka Nr. 25 na czas jego należenia do spółki.

Uprawniony do zastępstwa spółki i do oświadczeń woli imieniem tejże wobec osób trzecich jest zawiadowca sam lub tegoż zastępca łącznie z prokurzystą.

Ogłoszenia swoje umieszcza spółka jedynie w „Gazecie Lwowskiej“.

Stosunki prawne spółki: Spółka zawiązaną została 20 września 1907 i opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 20 września 1907 L. rep. 5394.

Firmę spółki w ten sposób podpisywać się będzie, że pod wypisaną, wydrukowaną lub przez stampilię wyciśniętą firmą spółki umieści swój podpis zawiadowca sam lub też zastępca tegoż z prokurzystą, ostatni z dodatkiem na prokurę wskazującym.

Wkład majątkowy: Wszyscy spólnicy są obecnie na podstawie kontraktu ustępstwa z daty Rzeszów, 31 lipca 1906 i umowy z daty Lwów, 20 września 1907 współwłaścicielami, a mianowicie: a) z mocy pozwolenia na poszukiwania górnicze, wydanego przez c. k. okręgowy Urząd górniczy w Stanisławowie z 3 maja 1901 L. 995, przedłużonego do dnia 3 maja 1908, 76 wyłączności górniczych, a mianowicie: w gminie Złoczów L. 996 z r. 1901 do L. 1008 z r. 1901 włącznie w gminie Łuka L. 1009 z r. 1901 do L. 1020 z r. 1901 włącznie, dalej L. 1027 do L. 1030 z r. 1901, L. 1035 z r. 1901 i L. 1037 z r. 1901, w gminie Złoczów L. 1681 z r. 1901 do L. 1684, od L. 1701 do L. 1702 z r. 1901 włącznie i L. 1761 do L. 1799 z r. 1901 włącznie;

b) z mocy pozwolenia na poszukiwania górnicze wydanego przez c. k. okręgowy Urząd górniczy w Stanisławowie z 4 marca 1903 L. 540 przedłużonego do dnia 4 marca 1908, 49 wyłączności górniczych, a mianowicie: w gminie Złoczów 1 i 541 ex 1903 do 558 ex 1903 włącznie w gminie Strutyn L. 559 do 565 z r. 1903 włącznie, w gminie Zarwa-

nica L. 566, 568 oraz 570 do 575 z r. 1903 włącznie, w gminie Płuchów L. 576 do 582 z r. 1903 włącznie, w gminie Ryków L. 586 do 594 z r. 1903 włącznie;

c) z mocy pozwolenia na poszukiwania górnicze, wydanego przez c. k. okręgowy Urząd górniczy w Stanisławowie z 8 czerwca 1903 L. 1144 przedłożonego do 8 czerwca 1908, 58 wyłączności górniczych, a mianowicie: w gminie Złoczów L. 1862 do 1877 z r. 1902 włącznie, w gminie Trościaniec mały L. 1878 do 1881 z r. 1902 włącznie, w gminie Podlipce L. 1882 z r. 1902, L. 1936 do 1938 i od 1941 do 1945 z r. 1903 włącznie, w gminie Złoczów L. 281 do 292 z r. 1904 włącznie, w gminie Podlipce L. 1500 do 1505 z r. 1904 włącznie, w gminie Złoczów L. 1293, 1296, 1356 do 1359 z r. 1905 włącznie, L. 1362 oraz 1364 do 1367 z r. 1905 włącznie;

d) z mocy pozwolenia na poszukiwania górnicze, wydanego przez c. k. okręgowy Urząd górniczy w Stanisławowie z 10 maja 1906 L. 1198 przedłużonego do 10 maja 1908, 82 wyłączności górniczych, a mianowicie: w gminie Strutyn L. 1229 do 1234 z r. 1906 włącznie, w gminie Snowicz L. 1235 i 1236 z r. 1906, w gminie Ryków L. 1250 z r. 1906, w gminie Strutyn L. 1346 z r. 1906, w gminie Złoczów L. 1347, od 1442 do 1453 z r. 1906 włącznie, w gminie Łuka L. 1454 z roku 1906 w gminie Płuchów L. 1547 do 1551 z roku 1906 włącznie, w gminie Trościaniec mały L. 1808 do 1854 z r. 1906 włącznie, w gminie Podlipce L. 1855 do 1858 z r. 1906 włącznie, w gminie Złoczów L. 1859 z r. 1906, a w gminie Płuchów L. 1860 z r. 1906. Z mocy zarządzenia c. k. okręgowego Urzędu górniczego w Stanisławowie z 14 stycznia 1907 L. 19/7 zostały wszystkie wyłączności górnicze w obrębie gmin Zazule, Łuka, Trościaniec mały i Podlipce połączone w jednolity północny rejon eksploatacyi węglowej.

Na podstawie umowy z daty Lwów, 20 września 1907 przysługują prócz tego wszystkim spólnikom następujące prawa:

e) prawo własności części parceli kat. l. 194 w gminie Łuka o obszarze 0·6 ha, nabytej z mocy ugody dtto Łuka 12 listopada 1906 zawartej z JW. Ksawerą Romańską i drem Ludwikiem Heynem, jako opiekunem małoletnich dzieci po ś. p. Antonim Romańskim;

f) prawa dzierżawne na przeciąg lat czterdziestu (40), t. j. do 3 czerwca 1947 r. co do części parceli kat. l. 198/1 w gminie Łuka o obszarze 9140 metrów kw. czyli 1·58 mor. nabyte kontraktem dzierżawy dtto Złoczów 3 czerwca 1907 zawartym z JW. Julią z Świeżawskich Lisińską;

g) prawo z przedwstępnej ugody zawartej w Łuce dnia 8 sierpnia 1907 z Hryńkiem Hasyjem właścicielem parc. kat. 189/2 w gminie Łuka do nabycia na własność najpóźniej do dnia 1 października 1907 r. pewnej części parceli kat. l. 189/2 w rozmiarze 3/4 morga na cele wydobywania kamienia ciosowego;

h) prawo własności następujących urządzeń kopalnianych, a mianowicie: 1) szybu kopanego do 32·50 m., a wierconego następnie do 46·70 m. na Kruczej Górze; 2) 18 metrowego szybu położonego na parceli kat. l. 5180/1 w Zazulach ad Złoczów; 3) kart, planów i narzędzi górniczych; 4) narzędzi górniczych, szyn, wózków, materyałów drzewnych, urządzeń kuźnianych etc.; 5) magazynu drewnianego, magazynu na węgiel murowanego, budynku kuźnianego murowanego papą krytego; 6) urządzeń biurowych we Lwowie i w Łuce.

Natomiast przyjmuje spółka jako taka, wszelkie wynikające z powyższych uprawnień i objęte powołanemi umowami ciężary i zobowiązania do wyłącznego dopełnienia. — W szczególności przyjmuje spółka następujące zobowiązania: 1) z kontraktu ustępstwa dtto Rzeszów 31 lipca 1906: a) obowiązek zapłaty kwoty czterdzieści tysięcy (40.000) koron, nastąpić mającej najpóźniej 31 lipca 1908, a to pp. Józefowi Walzowi kwotę 22.800 kor., zaś Mikołajowi Glińskiemu i drowi Leonowi Nussbrecherowi każdemu po 8600 kor., każdemu z 6% odsetkami od dnia 31 lipca 1906 aż do dnia zupełnej zapłaty bieżącemi, półrocznie z dołu płatnemi.

Na wypadek, gdyby kwota powyższa w dniu 31 lipca 1908 albo gdyby przynajmniej dwie raty stypulowanych powyżej odsetek punktualnie w całości zapłacone nie były, przysługuje pp. cedentom prawo rozwiązania odnośnego kontraktu. Spółka przyjmuje do wiadomości, że w tym wypadku wszelkie dotychczas na poczet waluty cesyjnej, odsetek i tzw. wagonowego uiszczone kwoty przepadną bezwarunkowo i bezpowrotnie na rzecz pp. cedentów i że spółka obowiązaną będzie zeznać bezzwłocznie na rzecz pp. cedentów retrocesyę wszystkich praw, w mowie będącym kontraktem odstąpionych razem z całem urządzeniem we wnętrzu kopalni podówczas istniejącem; b) obowiązek uiszczania tzw. wagonowego, wynoszącego po 2 kor. od każdego wywiezionego i sprzedanego wagonu węgla czystego, wagi 10.000 kg. netto w stosunku i pod warunkami określonymi w ust. IV. względnie XIII. kontraktu; c) obowiązek pozwolenia na wykonywanie kontroli ksiąg ekspedycyi węgla po myśli ust. VII. kontraktu; d) obowiązek zabezpieczenia wynagrodzenia pod b) określonego, jakoteż reszty waluty cesyjnej na każdej z powyżej wyszczególnionych wyłączności utworzyć się mającej mierze górniczej po myśli ust. VIII. kontraktu; e) obowiązek przepisania wyeliminowanych wyłączności górniczych na wyłączną własność p. Józefa Walza po myśli ust. XIV. kontraktu; f) obowiązek opłacania wszelkich należytości od wyłączności od dnia 1 stycznia 1907 i bez regresu do osób dotychczas uprawnionych; g) z ugody zawartej z JW. Ksawerą Romańską i dr. Ludwikiem Heynem, jako opiekunem małoletnich dzieci po ś. p. Antonim Romańskim w Łuce dnia 12 listopada 1906 r.: α) obowiązek uiszczania tzw. wagonowego, wynoszącego po 10 hal. od każdych z kopalni na Bochenkowej Górze wywiezionych 10.000 kg. czystego węgla; β) obowiązek zabezpieczenia pod a) określonego wynagrodzenia na mających się utworzyć miarach górniczych; γ) obowiązek wrazie zupełnego zaniechania przedsiębiorstwa usunięcia z nabytego gruntu wszelkich zabudowań górniczych i oddania tego gruntu bez żadnego odszkodowania w takim stanie, w jakim się znajdować będzie, dotychczasowym właścicielom; δ) obowiązek wydania w wypadku pod e) wymienionym na koszt spółki deklaracyi ekstabulacyjnej. 3) Z kontraktu dzierżawy dtto Złoczów 3 czerwca 1907 zawartego z p. Julią ze Świeżawskich Lisińską: α) obowiązek zapłacenia reszty ceny kupna w kwocie sześćset (600) kor. w dniu objęcia w posiadanie przestrzeni 0·61 morga, nabytej z parceli kat. l. 198/1 w gminie Łuka; β) obowiązek zapłacenia dalszego czynszu dzierżawnego w kwocie stu trzydziestu (130) kor. dnia 3 czerwca 1927 i 3 czerwca 1937 r.; γ) obowiązek uiszczania tzw. wagonowego w wysokości 10 hal. od każdych z kopalni wywiezionych 10.000 kg. czystego węgla; δ) obowiązek zabezpieczenia pod e) wymienionego wynagrodzenia, na mających się utworzyć miarach górniczych.

Wartość łączną całego wkładu oznaczają strony na 250.000 kor. przyczem wnosi August Korczak Gorayski jako wartość swego wkładu kwotę 62.500 kor., William Henry Mac Garvey kwotę 90.000 kor., Jan Korczak Gorayski kwotę 62.500 kor. i dr. Stanisław Olszewski kwotę 35.000 kor. Na poczet takichże wkładek gotówkowych wpłacili: August Korczak Gorayski 15.625 kor., William Henry Mac-Garvey kwotę 22.500 kor., Jan Korczak Gorayski kwotę 15.625 kor. i dr. Stanisław Olszewski kwotę 8750 kor.

Wszystkie powyż wymienione przedmioty majątkowe znajdują się w swobodnej dyspozycyi zawiadowcy.

Dzień wpisu: 29 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1188 Rg. A. 9/3 (300)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Myszków.

Brzmienie firmy: Leib Gärtner i Leib Rosen przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewa w Myszkowie.

Forma spółki: jawna od 1 stycznia 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leib Gärtner w Tłustem i Leib Rosen w Myszkowie.

Podpis firmy: Firmę kreśli się w ten sposób, że pod własnoręcznymi podpisami imion i nazwisk obu spólników umieszcza się słowa: przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handel drzewem w Myszkowie.

Dzień wpisu: 9 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1008 Stow. I. 1 (144)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“, że na ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 25 maja 1907 następnie w dniu 12 listopada 1907 w Chrzanowie odbytem, uchwalono nowy statut, którego główne postanowienia są następujące:

1) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie kredytu tylko swym członkom na warunkach możliwie dogodnych.

2) Czas trwania Towarzystwa nie jest oznaczony.

3) Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i jednego zastępcy, a mianowicie z dyrektora I., dyrektora II., dyrektora III. (referenta) i z dyrektora zastępcy.

Dotychczasową dyrekcyę stanowią: a) dr. Antoni Gaszyński, adwokat w Chrzanowie, jako I. dyrektor; b) Józef Janowski, dyrektor w Chrzanowie, jako dyrektor kasyer i c) dr. Józef Kremer, adwokat w Chrzanowie, jako zastępca dyrektora.

4) Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem kładzie podpis dwóch członków dyrekcyi lub jeden członek dyrekcyi i zastępca.

5) Ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące umieszczane będą w dzienniku politycznym „Czas“ w Krakowie wychodzącym.

6) Każdy członek może mieć tylko jeden udział wynoszący najmniej 10 kor., a najwyżej 10.000 kor.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania Towarzystwa rozciąga się do 4-krotnej wysokości ponad deklarowany udział.

O czem się proszące Towarzystwo przy zwrocie allegat A., a tudzież Izbę handlową i przemysłową, c. k. Starostwo w Chrzanowie, c. k. Urząd podatkowy w Chrzanowie, c. k. Namiestnictwo we Lwowie zawiadamia zarządzając ogłoszenie tego wpisu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1193 stow. II. 1/1 (299)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Wasylkowcach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Husiatyn 19 listopada 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) ks. Karola Białkiewicza ekspozyta w Wasylkowcach jako przewodniczącego,

2) Jana Karasiewicza rolnika w Wasylkowcach jako zastępcy przewodniczącego,

3) Mikołaja Malskiego rolnika w Wasylkowcach jako członka,

4) Jana Czornobila rolnika w Wasylkowcach jako członka,

5) Aleksandra Karczewskiego rolnika w Wasylkowcach jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę a wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1226 stow. II. 4/1 (344)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Niżborgu nowym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Niżborg nowy 13 października 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków, a to:

1) z ks. dra Pawła Jarosińskiego, proboszcza w Niżborgu nowym, jako przewodniczącego;

2) Szczepana Piskorza, pisarza gminnego w Niżborgu nowym, jako zastępcy przewodniczącego;

3) Michała Grabowskiego, rolnika w Niżborgu nowym, jako członka;

4) Ludwika Iskrzyńskiego, rolnika w Niżborgu nowym, jako członka;

5) Mikołaja Kłodnickiego, rolnika w Niżborgu nowym, jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 18/7 (2) (767 1—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Zabłotów 30 sierpnia 1906 na 400 kor. w 6 miesięcy od daty płatnego na zlecenie Dawida Kliera przez Leisora Stahla wystawionego a przez Jeleno Bojko vel Bejko, Marcię z Becyków Bojko vel Bejko, Iwana Bojko vel Bejko akceptowanego by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 2 września 1907.

L. cz. T. 2/8 (1) (768 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sary Fiskus kupcowej w Pruchniku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla bez daty wystawienia i bez daty płatności, opiewającego na 1200 kor. akceptowanego przez Perlę Rothman i Salomona Führera obydwu w Pruchniku.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksel ten tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za amortyzowany zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 stycznia 1908.

L. cz. T. 79/7 (2) (805 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Górniaka rządcy dóbr w Zaborolu (Rosya) wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego Nr. 45.352 nominalnej wartości 40 kor. dotąd niewylosowanego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 stycznia 1908.

Kuratele.

L. cz. L. I. 5 6 (26) (389 3—3)

Za marnotrawnego uznano Stanisława Gąsienicę Fronka w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gąsienicę „Jasisko“ w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. P. VIII. 91/7 (676 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Pańków rolnika z Petranki.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Leniów rolnika w Petrance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 28 marca 1907.

L. cz. L. VIII. 11/7 (675 3—3)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Laję Marjem Fassberg w Hołyniu.

Kuratorem jej ustanowiono Mechla Fassberga w Hołyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 30 września 1907.

L. cz. P. V. 263/7 (2) L. V. 12/7 (2) (420 3—3)

Edykt o ustanowieniu kurateli.

Zośka z Bilińskich Mikołów z Gołogór została uznaną marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Iwana Siedlarza syna Jakima z Gołogór.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 20 września 1907.

L. cz. P. VIII. 159/7 (511 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Juliana Michała Lokańskiego w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Palecznego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. L. V. 7/7 (7) P. V. 77/7 (425 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Łuckiego w Kołomyi.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Łuckiego w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. L. VIII. 6/7 (674 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Szczupaka w Chocieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakima Krawczuka rolnika w Chocieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. VII. 220/7 (1) (669 3—3)

Edykt.

Ozyasza Naglera z Brodów, uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Natana Naglera z Brodów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 25 listopada 1907.

L. cz. L. 4/7 (6) (624 3—3)

Edykt.

Wasyla Szwiec recte Szwec z Dwiniacza doln. uznano umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Jana Szwieca recte Szweca z Dwiniacza doln.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. P. 300/7 (516 3—3)

Edykt.

Różka Iwańciów ur. Baczyńska z Babuchowa uznaną została marnotrawną, kuratorem dlań ustanowiono Teodora Gełej z Babuchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 10 stycznia 1908.

L. cz. P. 2/8 (508 3—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Nykoły Petryciuk s. Michała w Prokurowie.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Czułak s. Andrija w Prokurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. P. 291/7 (3) (461 3—3)

Ewarysta Podlahę Wincentego z Wysoczanki za umysłowo niedołężnego uznano i zawieszono nad nim kuratelę.

Kuratorem jego Karol Schreiber z Filipkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 16 grudnia 1907.

L. cz. P. 171/7 (3) (469 3—3)

Edykt.

Wanio Biszczak z Banicy uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Prycik z Banicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. P. 230/7 (1) (470 3—3)

Władysław Karasiński z Leżajska uznany za głupkowatego.

Kuratorem tegoż Kornel Kowalewski z Leżajska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. L. 10/6 (6) P. 1/8 (8) (622 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano księdza Władysława Naturskiego w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Majewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Stary Sącz, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. VI. 337/7 (2) (628 3—3)

Edykt.

Za umyłowo chorą uznano Maryę Kondrat w Tarnopolu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Żukowskiego w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1907.

L. cz. P. I. 11/8 (4) (707 3—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Anielę Rinhową w Rzeszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Rinha w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 21 stycznia 1908.

L. cz. L. 24/7 (3) (681 3—3)

Annę Sołodką Petra z Harasymowa uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Fedora Sołodkiego Petra z Harasymowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. L. V. 14/7 (9) (429 3—3)

Edykt.

Andrzej Kuczko uznany umysłowo chorym, jego kuratorem jest Michał Rychlicki z Chlipel.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 3 października 1907.

L. cz. P. 117/7 (38) (435 3—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jakóba Chmurę w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Majewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. P. 167/7 (742 3—3)

Edykt.

Michał Wujeczko ze Złotnik uznany chorym umysłowo.

Kurator Bartko Krymski ze Złotnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 8 października 1907.

K. cz. P. VIII. 173/7 (677 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Majera Pohla w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Judę Hersza 2 im. Bera w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 6 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujacy z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezo, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9 35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych **GABRYELI ZAPOLSKIEJ.** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20		
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40		
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80		

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez Biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1.

Cukiernia Krakowska TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. Fredry,

poleca wybornych cukrów deserowych funt 80 cnt., znakomite pączki i ciastka po 3 centy.

Bezpłatnie!

wysyłam na żądanie pierwszy zeszyt powieści p. t.

- PORWANE DZIECIĘ -

życie i przygody najśmielszego wodza cygańskiego teraźniejszych czasów.

R. LANDAU Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodobor w“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.



Maszyny

i przybory gospodarskie

w centrali

ul. Pańska 237

(dom własny)

dokąd przeniesione zostały główne magazyny i biura oraz

Warsztaty fabryczne

i reperacyjne.

Poszukuje się kupna **STARYCH MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Sprzedam realność

dwufrontową 34 m. frontu (dochód 4200 kor.) za małym wkładem. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana dla „Realność“.

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach i własnego wyrobu ŁÓŻKA składane razem z materacem po kor. 24, 33 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliczki i t. p.

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ebrbera i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

LWOWSKIE

6-klasowe LICEUM żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim z prawem publiczności, oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości we własnym zakładzie, przyjmuje na II. kurs b. r. uczenice do wszystkich klas.

Półroczne egzamina dla eksternistek odbędą się od 14 stycznia do 1 lutego. Nowe uczenice przyjmuje się na II. półrocze od 15 stycznia do 15 lutego. Przy Liceum znajduje się **PENSYONAT**, odpowiadający wszelkim wymogom hygieny, w którym uczenice zamiejscowe znajdą umieszczenie.

Wpisy i egzamina wstępne odbędą się od 1 stycznia do 15 lutego.

Godziny urzędowe od 3—5 po południu.

Dyrekcya: ul. Pańska 14.

Café-Restaurant

Róg Kościuszki i Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. Potrawy wyłącznie na deserowem maśle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają **Franz & Wollman.**

BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodzienne. — Zgłoszenia pod „Buchalter 120“ Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

Najsilniejsze i najtrwalsze glazurowane DACHÓWKI CEMENTOWE

z zabezpieczeniem przed burzą!

Maszyny Dr. Gasparego i Spi jedyne do ich wyrobu!

„PRZEMYSŁ CEMENTOWY“

Lwów, ul. Karola Ludwika 5, p.

MASZYNY i formy do wszelkich wyrobów cementowych.

Informacye i prospekta 52.

PIASEK JEST ZŁOTEM

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie“ stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 9 lutego 1908 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej lustracyi.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1907, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1907.

Rzeszów, dnia 15 stycznia 1908 r.

ZA RADĘ NADZORCZĄ

Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Elsner, sekretarz.

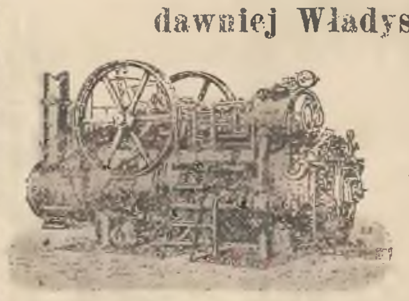
Bernard Hirschhorn, przewodniczący.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemeksza we Lwowie.



Przewozowe oraz stałe **Lokomobile** na parę nasyconą i patentowane do przegrzanej pary o sile 10 – 800 koni parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materyału opałowego. Wykorzystanie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

L. 1192/08.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Józefowi Wolnego kapitał pożyczkowy w sumie 41.025 kor. 38 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 36 500 złr. w. a. na hipotece dóbr Uniatycze whl. 964 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Samborze objętych, w powiecie drohobyckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Józefa Wolnego, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 23 stycznia 1908.

1908. **Rok X.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper i operetek.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **60**.

Premia dla rocznych abonentów:

bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina, artystycznie wykonany na kredowym papierze podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 8141/5 (803 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu, na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych, wykonanie budynków i robót adaptacyjnych z powodu projektowanego rozszerzenia dworca towarowego (Güterdienstanlage) na stacyi kolejowej we Lwowie.

Koszta robót za ryczałtową sumę do wykonania oddać się mających obliczone zostały w ogólnej kwocie 343.870 koron t. j trzystaczterdzieścitrzy tysiące ośmsetsiedmdziesiąt koron.

Oferenci złożyć mają swoje oferty na podstawie szczegółowych przepisów dla wnoszenia ofert tudzież projektu z przedmiarami oraz cennika wypośrodkowanych kosztów dotyczących pojedynczych budynków, jakoteż ogólnych i szczególnych warunków budowy.

Odnośne alegaty wyłożone są do przejrzenia w godzinach urzędowych w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale dla utrzymania i budowy kolei II. piętro drzwi l. 204, gdzie na żądanie otrzymać można formularz oferty i przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Pisemne oferty na powyższe budowy, opieczętowane i zaopatrzone przepisanymi stemplami należy wnieść najdalej dnia 17 lutego 1908 do godziny 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej z napisem na kopercie „Oferta na wykonanie budynków z powodu rozszerzenia dworca towarowego na stacyi kolejowej we Lwowie“.

Równocześnie należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. wadyum w kwocie 17.200 kor. (siedmnaścietysięcy dwieście koron).

Oferenci pozostają w słowie do 31 marca 1908.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu w sali l. 203 na II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom podanym w przepisach szczegółowych dla wnoszenia ofert, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich wniesionych ofert bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.